Nr. 73. Czwartek 29 Marca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 c.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 30 ct.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 23 marca b. r. nadać najłaskawiej naczelnikowi gminy w Olszowej Pawłowi Martyce w uznaniu jego wieloletniej i zasłużonej działalności, srebrny krzyż zasługi.

Minister spraw wewnętrznych mianował inżyniera Wiktora Wisłockiego starszym inżynierem, a adjunktów budownictwa Albina Wierzbickiego i Józefa Sare inżynierami dla państwowej służby budowniczej w Galicyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 29 Marca.

Nie uwłacza to wcale powadze i swobodzie parlamentów Austryi i Węgier, że ugoda uważaną jest już obecnie za fakt dokonany, chociaż projekty ustaw ugodowych nie były tam jeszcze rozbierane, ani nawet nie zostały przedłożone. Rada państwa i sejm węgierski mają wszelką swobodę przyjęcia, odrzucenia lub poprawienia tej ugody i nic nie mogłoby powstrzymać upadku sprawy, jeżeliby większość głosów za tem się oświadczyła. Ze mimo to ugoda uważana jest za fakt dokonany, to wynika z naturalnego poglądu na cały dotychczasowy tok sprawy i obecną konstelacyę parlamentarną. Tak w Radzie państwa jak i w sejmie węgierskim utrzymywaną była ciągła styczność rządu z większością a większość ta w każdym okresie rokowań ugodowych wypowiadała swoje zdania i wymagania, od których w danym razie odstąpić nie myśli. Nie może nawet nikt zarzucić rządom, że ciągłem odnoszeniem się do klubów parlamentarnych splątały od razu całą akcyę przygotowawczą z rozstrzygającą akcyą parlamentarną a tem samem postawiły tak Radę państwa jak i sejm węgierski w przymusowe położenie. Frazes „przymusowe położenie" stał się od dawna w parlamentarnem życiu prostym wykrętem dla tych, którzy z opozycyi *quand même* radziby wszystko co rząd wnosi, obalić lub zmienić, a nie mogą zdobyć się na coś dodatniego i lepszego. Przymusowe położenie w sprawie ugodowej mógł jeden i drugi rząd sprowadzić łatwo i bez tylu przykrych kolizyi, jakie towarzyszyły rokowaniom ugodowym od początku do końca. Potrzeba było tylko ułożyć po za kołami parlamentarnemi stanowcze projekty ustaw ugodowych, zaskoczyć niemi oba parlamenty w ostatniej chwili, przy samym schyłku bieżącego dziesięciolecia ugodowego i zaapelować wtedy do patryotyzmu, który w takim razie pewnie nie pozwoliłby narażać całej sprawy na upadek dla kilku ujemnych stron projektów, niedających się usunąć w ostatniej chwili ku równemu zadowoleniu obu stron. Tak się nam przedstawia przymusowe położenie, którego znamion wcale nie posiada obecna sytuacya.

Z rezygnacyą albo nadzwyczajną pewnością swojej wyższości krzątają się Francuzi około przyszłorocznej wystawy paryskiej tak, jak gdyby w powietrzu nie wisiała wojna, która w najlepszym razie ogarnie wschodnią część Europy i nie pozwoli jej nawet pomyśleć o jakimkolwiek udziale w tej wystawie. Ponieważ Niemcy na wszelki wypadek usuną się od udziału więc w razie wybuchu wojny wystawa paryska odbyłaby się tylko przy udziale środkowej i zachodniej Europy. Na Amerykę nie można wiele liczyć, gdyż przemysłowcy tamtejsi muszą trochę wytchnąć po wystawie filadelfijskiej, która mimo wszelkich przechwałek nie wypadła tak, jak się spodziewano. Na Azyę i Afrykę także nie wielki przypadnie udział, gdyż dotąd nie słychać tam o takiem zajęciu się tą sprawą, jaka objawiała się na rok przed wystawą wiedeńską. Mimo to wystawa powiedzie się a Paryż przepełniony będzie cudzoziemcami — tak mówią Francuzi i ich przyjaciele. O napływie cudzoziemców do Paryża niema co wspominać, bo kiedyż brakło stolicy świata tego cennego artykułu? Dla cudzoziemców ze wszystkich stron świata Paryż jest i bez wystawy uroczym punktem wycieczek a wystawa będzie pożądanym pretextem dla tych, którzy wmówić zechcą w siebie, że jadą do Paryża nie dla pustej rozrywki lecz w ważnych celach, czy to przedsiębiorczych czy pouczających. Wystawa będzie świetną — mówią Francuzi. I o tem wcale nikt nie wątpi. Jeżeli tylko Francya wysili się, ażeby zabłysnąć przed światem swoim postępem w sztuce i przemyśle, to już świetność wystawy byłaby zapewnioną. A obok Francyi reprezentowaną będzie przecież w Paryżu Anglia i Austrya a więc dwa pierwszorzędne państwa celujące w tak wielu gałęziach pracy ludzkiej. Udziału w wystawie nie pożałują pewnie ani angielscy ani austryacko-węgierscy wystawcy, gdyż jeżeli gdzie to w Paryżu produkt zdolny do światowej konkurencyi i posiadający warunki wziętości może od razu zdobyć sobie ogromne pole odbytu i utrwalić na długi czas swoje panowanie. Ale czy samo zadowolenie wystawców wystarczy Francuzom, czy są oni tak gościnni i bezinteresowni, ażeby nie żałowali kosztów urządzenia wystawy, jeżeli tylko jej skutki wyjdą na korzyść uczestników? O tem możnaby szeroko rozprawiać, choć tak wiele już w tej mierze pisano i mówiono. Pokolenie, które patrzało na poprzednią wystawę paryską za świetnych czasów tryumfującego cesarstwa, żyje jeszcze i mimowoli będzie ją porównywać z dzisiejszą wystawą. Na pierwszy rzut oka porównanie wypadnie może i na korzyść republikańskiej wystawy, bo i pałac będzie lepiej urządzony i jego wnętrze obficiej wypełnione nawet w razie usunięcia się wschodniej Europy. Ale wystawa napoleońska posiadała to, na co republikańska żadną miarą zdobyć się nie może, t. j. wielki urok polityczny. Za Napoleona Francya podczas wystawy zbierała hołdy a duma narodowa miała wiele takich epizodów, któremi się upoić mogła. Podczas wystawy republikańskiej świat niezawodnie wyda Francyi świadectwo, że po klęskach straszliwych dokazała prawdziwych cudów w pracy około materyalnego odrodzenia się, ale na tem kończy się cały tryumf. Czy republikanie potrzebowali jeszcze takiego świadectwa, skoro już posiadają jedno, wystawione Francyi przed trzema laty przy ostatecznem spłaceniu miliardowej kontrybucyi? Duma narodowa nie znajdzie podczas wystawy takich wspaniałych pozorów politycznej wszechwła-

---

2)

ZIELONA LATARKA

NOWELLA

I.

(Ciąg dalszy.)

— Mary — rzekł poważnie mister Selley, gdy zostali sami — za co maltretujesz tego dobrego chłopca?

— Bo, kochany ojcze, nie chcę od niego przyjmować jałmużny.

— Przypuszczam moje dziecko, przypuszczam na chwilę, że dokłada te parę szylingów z własnej kieszeni.

— I czyż to ojca nie gniewa.

— A jeżeli i Dick usiłuje coś uczynić dla naszej idei, powiedz czyż mam go odpychać?

— Dla jakiej idei? — zapytała zapominając się miss.

— Mary! Ty jesteś dziś nieprzytomną — pytasz się jak obca.

— Mój ojcze, Dick dla idei — to za wiele.

— Nie, to wcale nie za wiele, albowiem każda nowa idea naprzód trafia do prostaczków. I jeżeli Dick czuje potrzebę działać i robi co może, nie mamy prawa przeszkadzać mu, my cośmy dla naszej sprawy poświęcili wszystko. Od dziś naddatki Dicka odkładam na drugie wydanie.

— Dobranoc, drogi ojcze — szepnęła pokonana dziewczynka.

— I zagniewana nie zbliżysz się nawet do starego?

Dziecko podeszło, oparło główkę na piersiach ojca, a z poza długich rzęs łzy spływały po jej twarzyczce.

— Płaczesz z żalu do ojca, cóż tak zawiniłem?

— Nie ojcze, ja płaczę z żalu za matką — odpowiedziała cicho.

— Ojciec już nie wystarcza, potrzeba ci pieszczot matki i jej rad... zwierzań przed nią. Stary ojciec, stary dziwak nie wystarcza... Nie umie on podsłuchiwać bicia młodego serduszka, ani zrozumieć jego skarg. Ha! sieroty! Została nam praca, wiara w siebie i idea!... Połóż się moje dziecię i zaśnij.

Zasnęła, aby zaraz nazajutrz wstać, przygotować ojcu i sobie śniadanie, ubrać się i wyjść na dziewięć godzin ciężkiej pracy, z nadzieją zarobku szesnastu szylingów na tydzień.

Ciężka praca i młodość! Młodość żartująca sobie z pracy, prześpiewa ją, nabijając przez ten czas główkę marzeniami i nadzieją. Nadzieja przyspiesza bicie serduszka, które skacząc z radości, rumieni twarzyczkę i iskierki szczęścia z oczu wyrzuca.

Dziś miss Mary nie będzie miała przymocowanej zielonej latarki do ramienia i nie będzie stać na malutkiej estradzie, zrobionej przez Dicka, stolarza i snycerza, który cztery razy tyle zarabia co Mary. Lecz cóż to miss Mary obchodzi, gdy o siódmej godzinie wieczorem, ubrana w nową sukienkę, którą sama uszyła podług ostatniej mody, w ciemnym kapeluszu okrywającym jej zamyślone czoło i złote włosy, dostaje się na stacyę kolei żelaznej, tunelem dojeżdża do Ring's Cross, wybiega na Pentonville-Road i idąc pod górę dostaje się na szeroką i wspaniała ulicę Islingtonu, zwaną Upper-street.

Miss Mary zdaje się być i dzisiaj troszkę niespokojną i nieśmiałą, ogląda się, nasłuchuje, przyspiesza kroku, aby po chwilce zatrzymać się, obejrzeć i iść dalej.

Przeszła raz całą ulicę i nie spostrzegła nikogo, ktoby na jej uwagę zasługiwał. Westchnęła, zamyśliła się i wolno postępowała dalej... Nareszcie — czarne wąsiki. smagława twarz i para czarnych oczu, kapelusz na bakier, rękawiczki i laska ze złotą gałką, a wszystko razem ujęte w całość młodego gentlemana okrytego zgrabną żakietką, stanęło tak nagle przed naszą miss, że przestraszona nie wiedząc co począć, zarumieniona spuściła oczy, przyspieszając kroku. W krótkim czasie przybyła rozwaga na pomoc, która dając rozmaite pytania, dodawała śmiałości dzieweczce.

Pierwsze pytanie ze strony rozwagi — dla czego uciekasz? W odpowiedź miss ogląda się, gentleman był daleko.

— Może się nawet nie spojrzał, może cię nie widział, a ty drżysz, rumienisz się i uciekasz? — zaczyna na seryo monolog rozwagi.

— Otóż nie, nie będę drżeć, ani się rumienić, ani uciekać! — i miss tupnęła nóżką, i zawróciła się idąc w stronę, w której zniknęły czarne wąsiki...

Nie długo czekała na powtórne spotkanie, serduszko jej biło, ale nie drżała i może się nie zarumieniła, lecz za to uśmiechnęła się tak wdzięcznie, patrzała tak czarodziejsko, że aż młody gentleman przystanął, również się uśmiechnął jak mógł najprzyjemniej i obróciwszy się, patrzał przez chwilę za naszą małą romantyczką. Widziała ona dobrze owe obserwacye w ukośnie stojącem lustrze jednego z magazynów.

Tryumf widoczny, zainteresowanie stanowcze, lecz należało dziś poprzestać na tem, aby zbyt nie awansować, aby nie pomyślano, że chcemy się narzucać. Na samo przypuszczenie podobnej myśli, duma rumieni nam twarz.

Dosyć już na dziś, dosyć. Pierwszy to raz w życiu dowiedliśmy tyle odwagi i zręczności, i pierwszy raz w życiu uwielbianego w skrytości od roku z daleka, przeszyliśmy z bliska spojrzeniem i uśmiechem przykuli do miejsca. Miss drgnęła z radości, chciała podskoczyć i przelękła się tej myśli. A może on idzie za nią? Na skręcie ulicy ogląda się — nikogo.

— Pewnie nie śmiał — szepnęła — jest zatem delikatny i nieśmiały... Mógłby być troszkę mniej nieśmiałym, a może — może, przebaczylibyśmy...

Wszystkiego od razu wymagać nie można, stanął, obejrzał się i patrzał! Czyż to mało dla romansowej główki na pierwsze bliskie spotkanie?

Od rezewoarów dostarczających woda dla Islingtonu, miss zbiega na dół, dostaje się do stacyi i prawdziwie szczęśliwa wraca do domu. Młodości, cała tajemnica twego szczęścia, leży w tem. że tak mało potrzebujesz do uśmiechu i łez!

Tea-cakes *) równo przyrumienione, herbata gorąca, ryba, którą miss wracając do domu kupiła dla ojca, wybornie usmażona, ogień wesoło żarzy się na kominku, podobnie jak oczka uśmiechniętej Mary. Nie dokucza dzisiaj nikomu, nawet Dick został obdarzony względami. Na przywitanie podano mu rączkę, a on, on Dick odważył się pocałować ową wąską, różową, z długiemi paluszkami rączkę.

Na ten widok nauczyciel zatarł nieznacznie ręce i uśmiechnął się, a niezgrabny Dick miał łzy w oczach ze wzruszenia... Takie już nasze usposobienie, lubimy rozsiewać szczęście, gdyśmy sami szczęśliwi. Tak, szczę-

*) Ciastka do herbaty, sucharki.

danośći Francyi, jakich dostarczył jej Napoleon III. Rząd republikański nie dba o takie pozory, ale ogół ludności francuskiej jest zawsze próżny i wymaga zaspokojenia tej próżności. Zepsuty przechwałkami drugiego i legendami historycznemi pierwszego cesarstwa, ogół ludności rozczaruje się, jeżeli w czasie wystawy Francya imponować będzie tylko wysokim stopniem swojego rozwoju ekonomicznego a nie będzie jak za Napoleona III pierwszą w świecie potęgą. Czy wobec takiego stanu rzeczy republikanie przypadkiem nie przerachują się na korzyść zawistnych sobie żywiołów politycznych?

Kto w tej chwili zachęca rząd włoski do tak energicznych kroków wobec Watykanu, ażeby na nowo zaostrzyła się dawna walka papiestwa z zjednoczonemi Włochami, ten albo nie sprzyja Włochom w sposób roztropny, albo zapomina o tem, że nie tak łatwo Depretisowi walczyć z znanemi allokucyami papieża, jak ks. Bismarckowi z listami pasterskiemi i dekretami kardynała hr. Ledóchowskiego. Dopóki obowiązuje ustawa gwarancyjna, nawet sto takich allokucyj, jakie papież ostatniemi czasy wygłosił, nie usprawiedliwiłoby ze stanowiska prawnego tak energicznego wystąpienia, jakie doradzają gabinetowi włoskiemu pewni redaktorowie berlińscy a nawet wiedeńscy. Na wytoczenie zaś całego sporu przed trybunał europejskiej polityki celem śmiałego zerwania węzłów nałożonych sobie w ustawie gwarancyjnej, Włosi są w tej chwili jak najmniej przygotowani. Ażeby taki krok nie wzbudził niepożądanych sympatyj dla przeszłości nawet tam, gdzie one stopniowo znikały, Włochy musiałyby równocześnie złożyć dowód, że ziściły wszelkie oczekiwania Europy, jakie towarzyszyły dziełu zjednoczenia narodowego. Tymczasem królestwo włoskie mimo siedmioletniego posiadania Rzymu znajduje się ciągle w początkowym okresie konsolidacyi politycznej. Ani wewnętrzna administracya, ani finanse, ani sądownictwo, ani nawet armia nie podźwignęła się ze stanu, w jakim zastały ją wypadki z r. 1870. Jednolitość polityczna w społeczeństwie nie zrobiła także wielkiego postępu, skoro dotąd Neapolitańczyk nie cierpi Sardyńczyka niemal tak, jakby on był pospolitym najezdnikiem. Z partykularyzmem południowych Włoch łączy się także separatyzm socyalistyczny i republikański. Socyaliści i republikanie włoscy nie grzeszą wielką odwagą cywilną, a gdy czasem jak n. p. raz u Minghettego spotkają się w sali spiskowej oko w oko z policyą, wypierają się wszystkiego i prześcigają się nawzajem w zapewnieniach o swojej lojalności dla dynastyi i dla obecnego ustroju społecznego. Ale bądź co bądź tak socyaliści jak i republikanie roszczą sobie prawo do zdobyczy ostatnich czasów, i może upomną się o nie, skoro tylko poczują się na siłach lub ujrzą system obecny w przykrem przesileniu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 27 marca.

Przeczytawszy historyę protokołu, podaną wczoraj w liście petersburskim w *Politische Correspondenz*, dowiedziawszy się o żądaniach, postawionych przez Rossyę, dochodzi się do podwójnego wniosku, raz iż chyba cud jakiś zdoła zapobiedz wybuchowi wojny rossyjsko-tureckiej, gdyż przypuścić niepodobna, jakoby obie armie jeszcze przez miesiące i lata stały bezczynnie naprzeciw siebie. Najdusznieszą, gorszą od wojny, jest atmosfera niepewności. Jeżeli Rossya żąda, aby Turcya podpisem swoim zobowiązała się do przeprowadzenia reform, i aby w razie przeciwnym wolno było mocarstwom europejskim zająć wojskowo Turcyę, aby wymusić na niej spełnienie przyrzeczeń — jeżeli Rossya żadną miarą nie chce przyrzec demobilizacyi, jeżeli Rossya uważa zawarcie pokoju między Turcyą a Czarnogórą za jeden z kardynalnych warunków, mający wyprzedzić ugodę rossyjsko-turecką, to nie trzeba wcale być pessymistą, aby nabrać przekonania, że wnet wyczerpie się rozum dyplomatów. A jednak i dziś jeszcze Rossya przystałaby na rozpuszczenie wojsk, gdyby jej wskazano drogę prawdziwie honorowego odwrotu. Każdy zrozumie, że demobilizacya, która stała się dla Rossyi kwestyą honoru i potęgi, jest wtedy tylko możebną, jeżeli gabinet petersburski uzyska zadośćuczynienie, którego korzyści byłyby w stanie przekonać nawet i najzaciętszych patryotów rossyjskich. Taka satysfakcya byłaby atoli wygraną bez wojny, inną zaś Rossya nie może się zadowolić. W bezpośrednim z polityką rossyjską związku zostaje kwestya pokoju czarnogórskiego. Rokowania, zdaje się, spełzną na niczem, albowiem zadaniem Czarnogóry trzymać Turcyę w szachu, dopóki nie rozstrzygnie się wielka gra rossyjska. Generał Ignatiew dziś lub jutro opuszcza Wiedeń i zamiast do Rzymu pojechać, wraca na Berlin do Petersburga, co znaczy, że dyplomata rossyjski skraca podróż i spieszy do domu, gdzie zapewne czeka go ważna misya. Do pogadanek w Wiedniu nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi.

Presse tłumaczy krótką tegoroczną kadencyę sejmową wyjątkowym obrotem stosunków parlamentarnych i wyraża życzenie, aby sejmy w przyszłości dłużej mogły obradować. Z sejmów w kwietniu zwołanych tylko tyrolski budzić będzie zajęcie. *Nowa Presse* już od tygodnia prowadzi walkę przeciw zamianowaniu byłego tyrolskiego marszałka sejmowego dr. Rappa i nie przebiera w środkach, jakich używa w tej walce. Na wpół śmiesznem, na wpół dzikiem jest twierdzenie tego dziennika, iż dr. Rapp obiecał, że wywoła skandal sejmowy dopiero w końcu, nie na początku sesyi!

Paryż, 26 marca.

(B) Obie Izby odroczyły swoje posiedzenia w dniu 24 b. m. wieczorem i dopiero w d. 1 maja mają się zebrać znowu dla dalszych narad. Wiadomo że według przepisów konstytucyi parlament francuski zgromadził się w dniu 9 stycznia (w drugi wtorek po nowym roku.) Przez czas pierwszego perjodu prawodawczego senat odbył dwadzieścia dwa posiedzeń a Izba deputowanych trzydzieści i trzy.

Dwadzieścia dwa posiedzeń senatu poświęcone były wyłącznie roztrząsaniu praw tyczących się wewnętrznego interesu bez znaczenia politycznego. Namiętności polityczne raz tylko były w grę wprawione, przy wyborze dożywotniego senatora, w miejsce zmarłego generał Changarnier. P. Dupuy de Lôme, bonopartysta, kandydat prawej strony, został wybrany większością 142 głosów, przeciw 140, które otrzymał kandydat lewej strony p. Alfred André. Senat roztrząsał i ostatecznie odrzucił przyjęte poprzednio przez Izbę deputowanych prawo o prezydujących w radach tak zwanych *prud'homes* (pewien rodzaj sędziów pokoju w kwestyach między robotnikami i ich chlebodawcami), dalej zajmował się propozycyą przywrócenia prawa o podatkach wewnętrznych w miastach, przedstawioną przez p. Paul Dupont; projektem kodexu dróg miejskich, propozycyą pułkownika Meynadier w przedmiocie zarazy winnic; propozycyą o udziale współmałżonka w spadku po zmarłym drugim współmałżonku; i nakoniec projektem prawa, przedstawionym już przez pp. Camille Sée i Jules Ferry, o zniesieniu podatku od mydła; prawo to przyjęte przez Izbę deputowanych zostało w senacie odroczone do czasu decyzyi o ogólnym budżecie dochodów na r. 1878.

Izba deputowanych daleko więcej miała przedmiotów do roztrząsania, ale bardzo mało zostało zdecydowanych. Dość powiedzieć, że mianowano 87 komissyj do rozpatrywania przedstawionych projektów, ale właśnie z powodu tak niezmiernej liczby kwestyi, żadna prawie nie może być dostatecznie wystudiowaną. Główne prawa, które już przeszły przez Izbę są następujące: O rekwizycyach wojskowych; o organizacyi służby szpitalnej w armii; o reprezentacyi Guyany i Senegalu w Izbie deputowanych; o sadzeniu lasów i urządzeniu łąk w okolicach górzystych i nakoniec zniesienie podatku od mydła. Nieskończona liczba interpelacyj przerywała ciągle narady bez znaczenia i skutków. Jedyna interpelacya, która mogła mieć ważne następstwa, przedstawiona przez p. Madier de Montjau w przedmiocie ogólnej polityki gabinetu, została przez samego autora zaniechaną.

Rzeczywisty interes przedstawiły trzy dość żywe rozprawy. Pierwsza w przedmiocie upoważnienia do procesu przeciw panu Pawłowi de Cassagnac, która skończyła się zezwoleniem na ten proces nie bez wielkich wysileń i intryg stronnictwa, którego najgorętszem pragnieniem jest pozbyć się z Izby tego dzielnego i otwartego przeciwnika Rzeczypospolitej, a naturalnie p. Casagnac straci miejsce w Izbie, jeżeli sąd poprawczy uzna go winnym zarzuconego mu przestępstwa drogą prasy popełnionego. Ale skazanie redaktora *Pays* nie jest jeszcze tak pewnem jakby sobie życzyli jego nieprzyjaciele. Drugą ważną sprawą była kwestya kolei żelaznych, ale po pięciu dniach gorących rozpraw skończyło się na odesłaniu do komissyi nowej poprawki przedstawionej przez p. Albain Tazger. Nakoniec trzecie żywe rozprawy wywołał wybór p. Mestreau, jako deputowanego z Marames (dep. Charente inferieur), gdzie wykazywano nielegalny nacisk władz republikańskich przy tych wyborach, ale na to „bezstronna" republikańska większość zamrużyła oczy i wybór został zatwierdzony.

Z pozostałych nie roztrząsanych jeszcze przedmiotów najważniejsze są: budżet z komissyą prezydowaną przez p. Gambetta, projekt zbadania najlepszych środków przyspieszenia rozwoju marynarki handlowej; kwestya bezpłatności niższego wychowania, kwestya organizacyi armii; reforma pocztowa i telegraficzna, nakoniec kwestya prawa prasowego i kwestya przysięgłych. Nader ważna dla handlu i przemysłu kwestya taryf celnych nie wydawała się widać Izbie bardzo pilną, bo nawet nie wybrano dla niej komissyi, któraby przez czas feryi prawodawczych mogła przygotować potrzebne do jej roztrząsania materyały.

Bilans pierwszego perjodu prac prawodawczych da się w kilku słowach skreślić. Rozpoczęto wiele przedmiotów, podniesiono wiele kwestyj, ale prawie nic nie rozstrzygnięto. Było wiele hałasu a bardzo mało użytecznej pracy. Kraj sądzić będzie po rezultatach, czy się nie omylił w wielu razach, wybierając swoich reprezentantów.

W interesach znowu ciężka stagnacya z powodu niepewności, jaki obrót i koniec weźmie sprawa wschodnia.

Sprawy krajowe.

(Reforma Izb handlowo-przemysłowych.)

III.

(§) Porównanie galicyjskich Izb handlowo-przemysłowych z 39 Izbami Austro-Węgier wykazuje, że większa, równa lub zbliżona przewaga sekcyi handlowej nad przemysłową istnieje w 19 Izbach, a mianowicie: w Bozen (17 i 8), w Czerniowcach, w Pradze (23 i 22), w Raguzie (12 i 3), w Rovigno (12 i 6), w Salcburgu (8 i 6), w Spalato (13 i 6), w Zadarze (11 i 6), w Tryeście (36 i 12), w Budapeszcie (22 i 20), w Zagrzebiu (13 i 11), w Esseg (6 i 5), w Fiume (18 i 14), w Klausenburgu (26 i 24), w Kronstadt (17 i 15), w Oedenburgu (18 i 15), w Sissek (12 i 10), w Temeswarze (17 i 16), w Zengg (5 i 3). Więc nietylko w takich Izbach handlowo-przemysłowych, które przeważnie handlowe interesa reprezentują, jak w Tryeście, Fiume, Raguzie itp., lecz i w takich, gdzie przemysł silnie się rozwinął, jak w Budapeszcie, a nawet w jednej Izbie, w której okręgu przemysł niewątpliwie prześcignął handel w doniosłości, to jest w Pradze, sekcya

---

ście... choćby ono zabić miało jutro tych, których dziś je oddajemy. Nie jesteśmy egoistami, tylko nie lubimy smutnych, gdyśmy sami szczęśliwi!

Zaproponowano spacer i przyjęto go. Miss szła pod rękę z ojcem, obok niej promieniejący Dick. Rozmawiano wesoło, Mary zdradzała wyborny humor, Dick śmiał się głośno. Szlachetny propagator marzył o zwycięstwie swej idei i rozpowiadał o planach założenia wielkiej szkoły, przez którą miał pokonać nieprzyjaciół swej metody, czyli innemi słowy nieprzyjaciół światła. Dick również się odważył na parę oddalonych i niewyraźnie zakreślonych rysów ze swych projektów.

Jedna Mary milczała, jak człowiek, który wiele myśli i dużo się spodziewa... „Uśmiechnął się, stanął, obrócił i patrzał długo..." Po każdem przypomnieniu miss wybucha potokami wesołości, zgadza się na propozycyę Dicka wstąpienia do cukierni, przyjmuje porcyę lodów i wiele zabawnych rzeczy opowiada. Mister Silley, korzystając z tak dobrego usposobienia córki, postanawia go wyzyskać dla idei, proponując na jutro propagandę. Miss przyjmuje wezwanie z warunkiem, aby znów pojutrze należało do niej koniecznie. Przypuszczamy, że pojutrze jest niezbędne dla niej do szczęścia... Dlaczegożby nie, gdy czasem do szczęścia potrzeba tylko uśmiechu z pod czarnych wąsików.

Dick miał dziś odrazę do brandy, whiski, koniaku, a wielką ochotę dla złożenia dowodów swych uczuć stoczyć stanowczą decydującą walkę na boksy z pierwszym lepszym przechodniem.

Jedno rozjaśnienie oblicza kobiety w małem kółku rodziny, kilka wyrazów ciepłych, łagodne spojrzenie i dobroć pozwalająca mieć nadzieję.... Czemże jest kobieta w rodzinie— duszą, uczuciem, sercem. Ona ją skupia i rozjaśnia, ona ją rozbija i rozpędza.

II.

Komu splatasz ślubny wieniec
Z róż lilii i tymianka,
Ty jednemu splatasz wieniec,
Zostawże łzy i rumieniec
Dla nieszczęsnego kochanka,
Gdy szczęśliwy bierze wieniec,
Z róż lilii i tymianka.

Nie była to romantyczna melodya, raczej *recitativo* pełne serdecznej skargi w opowiadaniu, co wybiegając z drugiego piętra otwartego okna, tułało się po małych ogródkach Edwarde-street. W parę chwil później, jakby dla dopełnienia całości, następowała melodyjna pieśń smutna, jak „przeciekające łzy w serce dobrego człowieka"...

Mary już nieraz słyszała recitativo i melodyjną pieśń, była nawet zaintrygowaną przyjemnym głosem i nieznanym językiem, a który zdawał jej się być włoskim.

Jeżeli młoda dziewczynka ma swego niewolnika, nie egzystuje dla niej fantazya, którejby nie kazała spełnić mu, nie zmuszając go jednak widocznie.

Recitativo w niedzielę rano błąkało się po małych ogródkach, w czasie gdy Mary z ojcem w towarzystwie Dicka piła herbatę.

— Ojcze, słyszysz ten śpiew, już to Włosi śpiewać umieją, jestem pewną, że to włoski język!

— Podzielam twoje zdanie, odrzekł uczony, gdyż i ja zostaję pod wrażeniem, że świegotliwy ten język jest włoskim, albo hiszpańskim *).

— Panie Dick, jeżeli się nie mylę, śpiew wybiega z drugiego piętra trzeciego domu.

Dick pospieszył do ogródka i wrócił natychmiast, oświadczając, że miss Mary, jak zawsze, tak i tym razem nie omyliła się.

— Dziękuję panu Dick, odrzekła obojętnie dziewczynka, a zwracając się do ojca, dodała:

— Ojcze, nie jesteś ciekawy, jaka jest treść śpiewanych tak smutno strof?

— Słuchałbym, gdyby mi kto przetłómaczył, lecz abym miał być aż ciekawym?...

— Mnie się zdaje, że w tych paru wierszach ukrywa się straszna historya lub nieszczęśliwy romans.

— Być może, moje dziecię, lecz ja nie jestem w stanie objaśnić cię.

— Wiem drogi ojcze, że mnie nigdy i nikt nie chce zrobić najmniejszej przyjemności. Gdybym była mężczyzną, poszłabym natychmiast do śpiewającego gentlemana i powiedziałabym mu: — Sir, powiedz mi, jakie ma znaczenie twoja smutna piosnka?

— A jeżeliby odpowiedział, przerwał Dick: — Co tobie do tego?

— Ja pana nie proszę, bo wiem, że jesteś niezgrabny i nie wiesz jak z ludźmi delikatnie i zręcznie się obchodzić.

— Czemuż Miss nie mówisz wyraźnie: „Dick idź, bo ja tak chcę, idź, choćby Ci drzwi pokazano. Idź, proś, błagaj jakiegoś obcego, bo ja tak chcę — idź i przynoś odpowiedź". Pójdzie on, milcząc i nie będzie się skarżył, chociaż go za drzwi wyrzucą.

Dick wziął kapelusz i wyszedł, Mary udawała obojętną i zamyśloną, nie śmiąc spojrzeć na ojca. Lecz ten nic nie słyszał, układając w tej chwili ważną poprawkę do swej metody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SEWER.

*) Ogólna opinia Anglików o języku polskim.

handlowa posiada przewagę nad sekcyą przemysłową.

W 6 austryackich Izbach handlowo-przemysłowych: w Wiedniu, Lincu, Lublanie, Roveredo, w Koszycach i Preszburgu liczba członków sekcyi handlowej i przemysłowej jest równą, w 14 zaś Izbach (Berno, Budweis, Eger, Feldkirch, Gorycya, Gradec, Insbruk, Celowiec, Leoben, Ołomuniec, Reichenberg, Pilzno, Opawa i Debreczyn) sekcya przemysłowa liczy więcej członków niż sekcya handlowa. Ale w Gradecu, Leoben i Celowcu sekcya przemysłowa posiada przewagę dlatego, że przyłączono do niej sekcyę górnictwa. Bez wliczenia sekcyi górnictwa słabszą jest sekcya przemysłowa od handlowej w Celowcu, a równą handlowej w Gradcu i Leoben.

Powyższy pogląd porównawczy wykazuje zatem, że wszędzie, gdzie istnieją stosunki do naszych podobne, gdzie przemysł jest mało rozwinięty i ogranicza się przeważnie do rękodzielnictwa z miejscowym tylko odbytem, a wpływem i obrotem kapitałów nie dorównuje handlowi, wyznaczono mu mniejszy udział w Izbach handlowo-przemysłowych aniżeli handlowi.

Przełożeni korporacyj rękodzielniczych we Lwowie uzasadniają w swojej petycyi sejmowej potrzebę powiększenia liczby członków sekcyi przemysłowej głównie tem, że w okręgu lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej liczba przemysłowców i rękodzielników (20794) przewyższa znacznie liczbę handlujących (9510). Ale liczebna przewaga przemysłowców nad handlującymi istnieje nietylko w okręgu lwowskiej Izby, nietylko w Galicyi całej (60.000 : 31.000), lecz we wszystkich krajach i miastach, nawet w Tryeście, mieście czysto handlowem (5.400 : 4.500). Samą bowiem naturą rzeczy przemysł, zwłaszcza drobny przemysł rękodzielniczy, musi poruszać nierównie więcej rąk niż handel, celem wytworzenia równego obrotu ekonomicznego. Gdyby tedy sama liczebna przewaga przemysłowców nad handlującymi miała rozstrzygać o stosunku sekcyi przemysłowej do handlowej, pierwsza musiałaby być równą drugiej lub przewyższać ją nawet we wszystkich Izbach handlowo-przemysłowych, nie wyłączając tryesteńskiej.

Przełożeni korporacyj rękodzielniczych we Lwowie uzasadniają dalej swoją petycyę sejmową tem, że kwota podatku opłacanego przez przemysłowców, jest zapewne wyższą od kwoty podatku opłacanego przez handlujących. Pewną jest tylko rzeczą, że cyfra podatku zarobkowego, opłacanego przez uprawnionych do wyboru przemysłowców, jest większą od cyfry tego podatku, opłacanego przez uprawnionych do wyboru handlujących. Ale wobec faktu, że ordynacya wyborcza lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej wyklucza od prawa głosowania handlujących, którzy tytułem podatku zarobkowego płacą mniej niż 8 złr. 40 cnt., gdy tymczasem w klasie przemysłowców już podatek zarobkowy w kwocie 3 złr. 15 ct. uprawnia do wyboru, sama wysokość kwot bez uwzględnienia powyższej okoliczności nie może stanowić dyrektywy o zmianie obecnego stanu rzeczy.

Kwoty podatku zarobkowego, opłacanego przez wszystkich przemysłowców i wszystkich handlujących w okręgu każdej galicyjskiej Izby handlowo-przemysłowej, nie są Wydziałowi krajowemu znane. Ze sprawozdań jednak dwóch Izb dają się wysnuć wnioski objaśniające stan rzeczy. I tak w okręgu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z 7.474 handlujących tylko 1.577 tj. piąta część była uprawniona do wyboru, a z 16.816 przemysłowców 9.339 t. j. większa połowa używała tego prawa. Ponieważ uprawnieni handlujący płacili przeciętnie 11 złr. 20 ct. podatku zarobkowego, a uprawnieni przemysłowcy tylko 4 złr. 60 cnt., więc przyjmując między nieuprawnionymi handlującymi (5.900) i przemysłowcami (7.900) taki sam stosunek w rozdziale podatku zarobkowego, musimy dojść do tego rezultatu, że przynajmniej w okręgu krakowskiej Izby handlowo - przemysłowej kwoty podatku zarobkowego opłacane przez ogół handlujących i przemysłowców są sobie równe, jeżeli pierwsza nie przewyższa cokolwiek drugiej, za czem powyższa kombinacya przemawiać się zdaje.

Sprawozdanie brodzkiej Izby handlowo-przemysłowej wykazuje, że 190 uprawnionych do wyboru handlujących z Brodów opłacało 1.288 złr. podatku dochodowego, przeciętnie po 6 złr. 70 ct., zaś 464 przemysłowców z Brodów 914 złr., przeciętnie po 1 złr. 96 ct., że zatem już uprawnieni do wyboru handlujący płacą więcej podatku dochodowego, niż uprawnieni przemysłowcy. Jeżelibyśmy wzięli w rachubę ogół handlujących i przemysłowców, to różnica w opłacanych kwotach podatku dochodowego wypadłaby jeszcze więcej na korzyść stanu handlowego.

SPRAWY MONARCHII

— Ministerstwo obrony krajowej postanowiło na wypadek mobilizacyi uzupełnić personal urzędników weterynarskich, konowałów i kowali dla milicyi krajowej. w ten sposób, iż wszyscy cywilni weterynarze i konowałowie nieobowiązani do służby wojskowej a zgłaszający się na wypadek wojny do służby wojskowej, zostaną stosownie do swego życzenia użyci albo jako weterynarze przy milicyi kraj., albo jako konowałowie przy konnicy milicyjnej na czas wojny, albo wreszcie pozostaną w swym charakterze jako cywilni weterynarze przy oddziałach milicyi w tych miejscowościach, w których zbiera się ta milicya. Ażeby nie wydawać zarządzeń dopiero w tej chwili, gdy okaże się potrzeba większej liczby weterynarzy i konowałów, zostaną spisani wszyscy cywilni weterynarze i konowałowie. którzy nie są obowiązani do służby wojskowej a obowiązują się pełnić tę służbę na wypadek wojny.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w dniu 25 b. m. rozprawiano nad projektem węgierskiego ministra skarbu o zaciągnięciu nowej pożyczki. Sprawozdawca większości przemawiał za przyjęciem projektu. Lukacz żądał. ażeby Izba nie dawała ministrowi ogólnego pełnomocnictwa, a natomiast poleciła mu przedłożyć Izbie wnioski o uzyskaniu kwot potrzebnych na wykupno 76 i pół milionów bonów skarbowych. W tym samym duchu przemawiał Bojanowicz. Ernet Simonyi mniema, że taka operacya finansowa nie wiele pomoże skarbowi węgierskiemu. Jeżeli nawet powiedzie się operacya proponowana przez ministra skarbu, to pozostanie jeszcze zawsze 76 i pół miliona z dawnego długu. a co do tej reszty konsorcyum postawi twarde warunki. Edw. Zsedenyi przemawiał za projektem ministra skarbu. Dług w wysokości 76 i pół miliona zł. musi być spłacony 1 grudnia 1878 roku. Obecnie nadarza się najlepsza sposobność do przedsięwzięcia operacyi finansowej, proponowanej przez ministra skarbu. Jeżeli nie skorzystamy z tej sposobności, ściągniemy na siebie zarzut niedołęztwa. Stosunki polityczne mogą się łatwo zmienić, a więc będą nas wyzyskiwać potęgi finansowe. Minister skarbu Szell, odpowiedział w dłuższem przemówieniu najpierw na wywody Simonyiego. Postępowanie jego w myśl zasady *„Calumniare audacter, semper aliquid haeret"* szkodzi tylko powadze kraju. Ponieważ pożyczka zaciągnąć się mająca nie będzie hipotekowaną, przeto jest korzystniejsza od wszystkich dotychczasowych pożyczek. W krytycznym roku 1873 zaciągnęliśmy pożyczkę, którą spłacić trzeba w przeciągu 5 lat. W roku 1875 starał się rząd przygotować potrzebną kwotę na zapłacenie tej pożyczki. Stosunki polityczne nie dozwoliły wtedy przeprowadzić stosownej operacyi. Obecnie nadarza się stosowna chwila do wykonania zamiaru i w tym celu potrzeba upoważnić ministra, albowiem za pośrednictwem parlamentu nie da się nigdy przeprowadzić podobna operacya. Nie należy także krępować ręki ministrowi oznaczaniem wysokości stopy procentowej, w takim bowiem razie nie byłby minister w stanie zaciągnąć pożyczki. Jeżeli kto mniema, że tak wielką operacyę można przeprowadzić za pomocą szczegółowo zestawionych paragrafów, ten nie ma pojęcia o podobnych sprawach. Następnie zwraca się minister przeciw wywodom Lukacza, który wspomniał o kompromitacyi kraju. Kraj ma być przez to skompromitowany, że nie wydano drugiej połowy 80-milionowej pożyczki. Czyż to ma być kompromitacya kraju — pyta minister — że nie zrobiłem użytku z prawa puszczania w obieg 20 milionów, że pokryłem potrzeby państwa i rentę kasową przeniosłem na rok następny? Pan Lukacz zrobił rządowi także i ten zarzut, iż nie dotrzymuje danego słowa. Chciałbym wiedzieć, kiedy to rząd nie dotrzymał danego słowa. Przyrzekłem oszczędzać i dotrzymałem słowa. Przyrzekłem pomnożyć dochody państwa i dotrzymałem tego przyrzeczenia. Zaciągnąć pożyczkę w taki sposób, w jaki proponują niektórzy mowcy, jest czystem niepodobieństwem. Po przemówieniu Igacego Helfy'ego za projektem a Moczary'ego i Rafaly'ego przeciw projektowi zabrał głos p. Tisza. Missyę rządu węgierskiego porównał on z zadaniem sternika na wzburzonem morzu i zapytał, co jest korzystniejszem: czy wśród burzy i bałwanów morskich starać się doprowadzić okręt do bezpiecznego portu, czy też zdać okręt na łaskę i niełaskę rozhukanych fal? Najszczęśliwszemi będą Węgry wtedy, gdy spłacą swe długi pod przyzwoitemi warunkami. Musimy próbować wszelkich środków, któreby nas mogły doprowadzić do pożądanego celu, a ponieważ z pewnej strony zarzucono nam nieporadność, to być może, iż ziści się na nas niemieckie przysłowie, że głupiemu zawsze się szczęści. Przy imiennem głosowaniu 116 głosów padło za projektem rządowym a 74 przeciw temu projektowi, poczem przystąpiła Izba do obrad szczegółowych i przyjęła cały projekt ustawy o nowej pożyczce z nieznaczną stylistyczną poprawką ministra Szella.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozmowa z gen. Ignatiewem.)

Jeden z członków redakcyi *Presse* wiedeńskiej miał 27 b. m. dłuższą rozmowę z generałem Ignatiewem w Wiedniu, i zdaje z niej następującą sprawę:

„Generał Ignatiew jest mężczyzną okazałym, który wygląda więcej na generała niż dyplomatę. Niewymuszony a jednak dystyngowany w obejściu, zadziwia żywością i otwartością w słowach i ruchach, i sprawia wrażenie znakomitej bez kwestyi osobistości. Szerokie czoło i żywe, bystre, ciemne oko zdradzają wysoką intelligencyę, kształt głowy wskazuje na wielką sprężystość, z której ambasador rossyjski w Konstantynopolu zawsze słynął. O godzinie 8mej rano wprowadzono mnie do salonu generała. Po krótkiem przywitaniu podał mi generał rękę i wskazał fotel, sam zabierając miejsce na obok stojącej sofce. Rozmowa nasza toczyła się w języku niemieckim, którym generał mówi bardzo płynnie, chociaż z akcentem rossyjskim. Jeżeli w zapale ożywionej rozmowy nie mógł kiedy znaleść odpowiedniego wyrazu niemieckiego, zastępował go francuskim.

Zapytałem generała, czy zadowolonym jest z doświadczeń zyskanych w ciągu ostatniej podróży? „Wiele mówiono o mojej missyi, odpowiedział, i robiono sobie wielkie nadzieje mniemając, że mam polecenie przywrócenia aliansów i nawiązania stosunków, które byłyby w interesie Rossyi. Tymczasem cel mojej podróży był daleko prostszy i bliższy. Zadaniem mojem było wybadać gabinety *(den Cabinetten den Puls zu fühlen)* czyli zdaniem ich kwestya wschodnia ma nadal być europejską czyli też stać się wyłącznie rossyjską. Z tem zapytaniem zwróciłem się także do gabinetu londyńskiego, ale nie spotkałem się tam z usposobieniem, któreby mogło wyjść na korzyść pokojowi. Przekonałem się i tym razem, że polityka angielska chciałaby czegoś, czego jednak w gruncie dopiąć nie chce, t. j. pokoju europejskiego. Prawie wszyscy angielscy mężowie stanu żyją z dnia na dzień, a mało między nimi jest takich, którzyby mieli świadomość całej historycznej doniosłości kwestyi wschodniej. W Anglii nie dość znanem jest znaczenie i potęga wielkiej idei — oceniają tam rzeczy według miary interesów materyalnych. Polityka, jaką obecnie prowadzą w Londynie nie jest ani polityką kraju ani narodu angielskiego (?), wszystko czynią zawisłem od problematycznych rozpraw parlamentarnych i od większości kilku głosów. Jeżeliby przyszło do wojny, największa odpowiedzialność za jej następstwa spadłaby na Anglię.

„Polityka Rossyi od dawna mylnie jest tłómaczoną. Zarzucano nam zawsze żądze zaborcze. podczas gdy my dziś nawet jeszcze życzymy sobie pokoju, oczywiście nie takiego, któryby pięknie brzmiącym *hatem* Porty był zapieczętowany. Utrzymania pokoju możemy bezwarunkowo pragnąć tylko wtedy, jeżeli położenie chrześcijan zostanie polepszonem i odpowiedniemi gwarancyami zabezpieczonem. Czy Europa w tym względzie przyjmie nasze propozycye albo zastąpi je innemi, jest dla nas rzeczą dość obojętną, musimy jednak obstawać przy żądaniu gwarancyj obowiązujących i skutecznych. Nasze interesowanie się losem chrześcijan tureckich pojmowano w Europie zawsze tylko jako pozór do wojny z Turcyą, ponieważ nie brano na uwagę czynników narodowych i religijnych, które chrześcijan bałkańskich skłaniają do liczenia na pomoc rossyjską. Europa czyni nas odpowiedzialnymi za wszystko, a przecież konferencya wykazała dobitnie, że źródłem zawikłań wschodnich były jedynie nadużycia tureckie. Pragniemy utrzymania pokoju, ale nie pokoju za jakąbądź cenę.

„Ale przypuśćmy nawet, że Rossya chce rzeczywiście prowadzić przeciw Turcyi wojnę zdobywczą, to polityka abstencyi nie jest wcale środkiem, mogącym zapobiedz ewentualnej anneksyi rossyjskiej. Usuwając się na bok i nie chcąc pod żadnym warunkiem brać udziału w akcyi, nie można przeszkodzić wykonaniu planu na seryo powziętego."

Na moję uwagę, że jeżeliby Anglia w dalszej akcyi politycznej nie miała brać udziału, związek trzech cesarzy wystąpiłby znowu na pierwszy plan — odpowiedział Ignatiew żywo: „W samej rzeczy. Mam nawet polecenie rozjaśnienia w tym kierunku sytuacyi politycznej. Dotychczas, mówił generał z uśmiechem, związek trzech cesarzy usiłował tylko w formie negatywnej spełnić swe zadanie; może jednak już dotychczas rościć sobie prawo do zasługi, że bądź co bądź przeszkodził wybuchowi wojny europejskiej. Dziś o godzinie 1 będę miał audyencyę u Jego Ces. Mości, a wieczór wyjeżdżam do Berlina. Może jeszcze da się przywieść do skutku kombinacya, która sprawę wschodnią uczyni przedmiotem akcyi związku trzech cesarzy. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia spodziewam się stanąć w Petersburgu i zdać monarsze memu sprawę o wyjaśnionej ostatecznie sytuacyi politycznej."

„Jakikolwiek obrót weźmie moja czynność lub najbliższe rokowania, mówił dalej Ignatiew, w żadnym razie podług mego zdania Rossya nie może dłużej dźwigać ciężaru finansowego połączonego z mobilizacyą 500.000 ludzi. Nadto wypadki, jakie zaszły w ostatnim czasie w Turcyi, naglą do rozstrzygnięcia sprawy. Wczoraj właśnie otrzymałem od naszego pełnomocnika z Konstantynopola pismo, w którem mi donosi, że ostatnie okrucieństwa popełnione w prowincyach przewyższają wszelkie nadużycia dokonane w Bułgaryi."

„Rossya zdaje się zatem nie liczyć na tureckie usiłowania załatwienia kwestyi w duchu pokojowym" zauważyłem, aby skierować rozmowę na stosunki panujące obecnie w Turcyi.

„Nie mniemam; przynajmniej po rozwiązaniu się konferencyi nic takiego w Konstantynopolu nie zrobiono. Porta od czasów w. wezyratu Mithada baszy zaczęła głosić znane hasło włoskie, oświadczając dumnie: *La Turchia farà da se.* Ale pominąwszy znaną konstytucyę, brak jej rządu, dyplomatów i generałów. Czego to nie zrobiono z Mithada baszy! Poznałem go z bliska i dokładnie. Jest to człowiek wielkich zdolności, ale jak wszyscy Turcy pragnący reform bez właściwej duchowej i moralnej podstawy. Goni on zawsze tylko za osobistemi widokami, aby przedewszystkiem swej ambicyi zadość uczynić."

„Ale jego czynność reformatorska na seryo rozpoczęta."

„Właśnie jego czynność reformatorska dowodzi, że zbywa mu na świadomości co do jakości i ilości reform, jakich i kiedy Turcya potrzebuje. Frazesami europejskiemi nie można zastąpić zastoju istniejącego w państwie od kilku wieków. Midhat basza nie jest, wierzaj mi pan, niczem innem jak — blagerem. Mówiono często o tem, że jest Arnautą, że właściwie pochodzi z bułgarskiej i greckiej rodziny. Wieści te rozszerzało jego otoczenie z względów politycznych stosownie do potrzeby, ale on sam powiedział mi, że w Widdyniu ujrzał światło dzienne. Z innej strony wiadomo mi, że ojciec jego jest tam rabinem. Być może jest w nim mięszanina krwi żydowskiej i tureckiej a możesz sobie pan wystawić...... w tem serdecznym uśmiechem wstrzymał generał nasuwającą mu się kookluzyę.

„W najnowszym czasie wewnętrzne sprawy tureckie nie zdają się brać lepszego obrotu, zauważyłem dalej. „Z pewnością że nie!" odpowiedział Ignątiew. „Od wyjazdu Midhata baszy z Stambułu albo raczej od czasu, w którym Porta wypędziła konferencyę europejską z Konstantynopola, zdaje się Mahometanom, że mogą robić, co im się tylko podoba. Buta i fanatyzm pokazuje się we wszystkich czynach a nie zważając na nędzę finansową, która sama może popchnąć w przepać ich państwo, puszczają w świat banknoty a mimo to od dwudziestu miesięcy nie dostaje wojsko żadnego żołdu. Oficerowie żywią się tylko ryżem, gdzie tylko mogą zabierają chrześcijańskim mieszkańcom konie. W Konstantynopolu samym nikt nie wie, co najbliższa przyszłość kryje w swem łonie; fanatyzm i nędza przybierają coraz większe rozmiary — nie dziw więc, że się domagamy pewnych gwarancyj co do trwałego polepszenia losu chrześcijan tureckich." „Czy Excellencya spodziewa się dobrego rezultatu swych usiłowań w Wiedniu i Berlinie?" zapytałem Ignatiewa.

„Dziś w południe będę miał posłuchanie u Jego Ces. Mości, a wieczór odjeżdżam do Berlina, aby rokowania w kwestyi wschodniej stanowczo ukończyć, odpowiedział mi generał po chwili. O ile mogę już obecnie ocenić polityczną sytuacyę, to Austro-Węgry mają w tem wielki interes, aby pokój zapanował w Turcyi jak najprędzej. Austro-Węgry są państwem chrześcijańskiem, państwem liczącem pomiędzy swymi poddanymi miliony Słowian, istnieje więc wiele religijnych i narodowych względów, dla których należałoby sobie życzyć jak najprędszego rozwiązania zawikłań wschodnich. Wątpię, czy jaka droga pośrednia lub pozostawienie Turcyi samej sobie na dłuższy lub krótszy czas doprowadzi do celu. Tyle tylko mogę powiedzieć, że Rossya musi naglić, aby wyjść jak najprędzej z obecnej niejasnej sytuacyi."

Generał Ignatiew powstał, podał mi rękę i pożegnawszy grzecznie udał się do sąsiedniego pokoju, gdzie podczas naszej rozmowy znajdowała się jego żona."

(Kleska opozycyi angielskiej.)

W krótkich słowach podaliśmy wczoraj sprawozdanie z rozpraw angielskiej Izby gmin nad wnioskiem dep. Fawcetta. Dzisiaj wracamy raz jeszcze do tego przedmiotu. ponieważ rozprawy nad wnioskiem wspomnianym wykazały *ad oculos* zupełną bezwładność opozycyi whigowskiej przeciw polityce dzisiejszego gabinetu angielskiego.

Rozprawy były nadzwyczajnie ożywione. Wnioskodawca mr. Fawcett, znany professor ekonomii społecznej na uniwersytecie w Cambridge, zwrócił uwagę Izby na depe-

szę lorda Derby i lorda Salisbury w przedmiocie konferencyi. i na obecny stan Bośnii. Bułgaryi i Hercegowiny. „Kraj, który w jesieni jednomyślnie oświadczył się przeciw barbarzyństwom tureckim, spodziewa się. że parlament zabierze głos w tej sprawie. zwłaszcza, że polityka rządu zostaje w sprzeczności z własnemi jego oświadczeniami, tak dobitnie złożonemi w listopadzie“. Mowca zupełnie zgadza się z żądaniem gwarancyj, jakie lord Salisbury proponował na konferencyi. ale nie kontent jest z dalszego przebiegu wypadków. Turcya z pogardą traktowała przedstawienia i upomnienia Europy. a ta cofnęła się poniosłszy klęskę i hańbę. Na obietnice Turcyi bez dostatecznych rękojmi spuszczać się nie można. dla tego byłoby rzeczą pożądaną, aby gabinet rzucił na szalę swój głos poważny. Mowca wnosi przeto rezolucyę: że zdaniem Izby wszelkie obietnice reformowe Porty bez gwarancyi, że będą wykonane. pozostaną bezowocnemi; że mocarstwa mają prawo w interesie pokoju europejskiego domagać się odpowiednich rękojmi lepszej administracyi w Turcyi; że wreszcie zła gospodarka Turcyi, która sprowadziła tyle nieszczęść na poddanych chrześcijańskich, trwać będzie i nadal, jeżeli mocarstwa europejskie nie uzyskają niektórych gwarancyj lepszego zarządu w rodzaju tych, na które konferencya się zgodziła.

Przywódzca opozycyi markiz Hartington wyraża zdziwienie. że rząd, jak słychać, zamierza prowokować Izbę do głosowania nad wnioskiem Fawcetta. Rokowania są jeszcze w toku, rząd nie może więc ani wyjaśnić ani bronić swojej polityki. Mowca oświadcza, że nie mogąc zgodzić się z wnioskiem Fawcetta, nie brałby w głosowaniu udziału.

Wśród oklasków opozycyi zabrał następnie głos Gladstone, oświadczając, że wniosek Fawcetta postawiony został bez jego wiedzy, i że on również z powodów przez Hartingtona przytoczonych. z wnioskiem tym zgodzić się nie może. Rząd zresztą nie oświadczył dotychczas, że zamierza odstąpić od polityki. którą na konferencyi uważał za odpowiednią. Wniosek Fawcetta o tyle jest na czasie, że mógłby spowodować oświadczenie rządu w kwestyi wschodniej. Mowca wyraża nadzieję, że rząd nie będzie nalegał na głosowanie. ponieważ postawiłby przez to Izbę w fałszywe położenie (?). Wspominając następnie o różnych międzynarodowych traktatach na rzecz chrześcijan tureckich, utrzymuje Gladstone, że Rossyi głównie zawdzięczyć ma Serbia autonomię a Grecya niepodległość (?). Mowca ubolewa, że od stycznia kraj nie otrzymał od rządu żadnej informacyi, podczas gdy z Turcyi nadchodzą ciągłe relacye o nowych rzeziach i gwałtach, których ofiarą są chrześcijanie.

Butler Johnstone stanął w obronie konstytucyi tureckiej. o której Gladstone z lekceważeniem się wyraził. Także angielska *magna charta* była z początku tylko „konstytucyą na papierze“. Za kilka lat należeć będzie Turcya do rzędu państw prawdziwie konstytucyjnych.

Przy końcu rozprawy zabrał głos kanclerz skarbu sir Northcote, oświadczając, że czas już położyć kres dyskusyom tego rodzaju. Zarzut, jakoby rząd popadł w politykę bezczynności, jest wprost nieuzasadnionym; celem rządu angielskiego jest zawsze polepszenie losu chrześcijan i utrzymanie państwa tureckiego. Rząd nigdy jednak nie zgodzi się na użycie środków przymusowych, któreby równały się zburzeniu Turcyi. Ci, którzy zarzucają Turcyi, że importuje broń, a nie wprowadza reform. zapominają o jej położeniu. Dopóki Turcya jest zagrożoną, nie może myśleć o reformach. Minister prosi Izbę, aby odrzuciła wniosek Fawcetta.

Byłoby to nastąpiło niechybnie i olbrzymią większością, ale opozycya używała, nawet sam wnioskodawca, wszelkich środków, aby uzyskać odroczenie rozpraw. Izba znużona długą, bo aż do świtu trwającą debatą. zgodziła się wreszcie na odroczenie.

(Parlament turecki.)

Jeśli w rzeczy samej, jak o tem donoszono, rząd turecki zamierzał zwołany co dopiero parlament uważać tylko za parlament wstępny, którvby wkrótce ustąpił miejsca parlamentowi należycie założonemu, to w zamiarze tym mogła Portę tylko jeszcze bardziej umocnić okoliczność, że kilka prowincyj nie wysłało dotąd wcale swych deputowanych i nie zechce się zapewne poddać uchwałom, jakie parlament ten względem całego państwa poweźmie. I tak Druzowie i Maronici w Libanonie obstają jeszcze ciągle przy swem już dawniej złożonem oświadczeniu, że sprawy swe wewnętrzne pragną mieć uregulowane jedynie na podstawie przywilejów, jakie dla nich mocarstwa europejskie w roku 1860 uzyskały. Rząd turecki ma nadzieję, że z pomocą kuryi rzymskiej, z którą obecnie na najlepszej zostaje stopie, zdoła nakłonić katolickich Maronitów do wysłania deputowanych do parlamentu, ale schizmatyccy Maronici i Druzowie wstrzymują się prawdopodobnie i na przyszłość od wyborów. Kreteńczycy zaś chcieliby na swej wyspie tworzyć osobne państwo w państwie tureckiem a zamiast wyborów do parlamentu domagają się rozszerzenia atrybucyj swego sejmu krajowego. Republika klasztorna na górze Athos nie jest również reprezentowana, tak samo Mirydyci i szczep Zagórców w południowej Albanii. W Mezopotamii i południowej Arabii, gdzie liczne szczepy Beduinów koczownicze prowadzą życie, nie przyszło także do wyborów, tak, że mało jest nadziei, aby parlament turecki podczas obecnej sesyi mógł być kompletnym.

Liczba przybyłych już do Konstantynopola deputowanych wynosi 84. Pomiędzy tymi znajduje się 45 muzułmanów, 16 Greków, 10 Armeńczyków, 8 Słowian i Bułgarów, 3 chrześcijańskich Arabów 2 Izraelitów. Sala posiedzeń nie jest zbyt obszerną. Publiczności wstęp na galerye dozwolony jest za biletami. Na posiedzenie inauguracyjne rozdano 80 kart wstępu, z tych 10 ciału dyplomatycznemu, 10 wyborcom konstantynopolitańskim, 40 rozmaitym dygnitarzom, 10 korespondentom zagranicznych dzienników i 10 dziennikom wychodzącym w Konstantynopolu. Pierwsze tajne posiedzenie, na którem deputowani i senatorowie złożyli przysięgę, odbyło się 20 b. m. Przysięga ta brzmi: Przysięgam, że władcy memu i ojczyznie będę wierny, że będę szanował i wykonywał przepisy konstytucyi i nigdy nie zaniedbam obowiązków, jakie na się przyjąłem. Dnia 21 b. m. odbył się prowizoryczny wybór dwóch wice-prezydentów, cztcrech sekretarzy i trzech kwestorów. Dnia 22 b. m. odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie, na którem obradowano nad ułożeniem porządku obrad. Program ten obejmuje 150 artykułów, z których przyjęto 30. Przy paragrafie o interpellowaniu ministrów odroczono debaty. „Przy stole ministeryalnem“ na prawo od biura prezydyalnego znajdowali się W. Wezyr, minister spraw wewnętrznych, Dżewdet basza, dyrektor zarządu podatków pośrednich, Kiami basza; publiczności było mało, zato miejsca dziennikarskie były wszystkie zajęte. Deputowanych było około 80. Prezydent Izby Ahmed Vefik effendi, zagaiwszy posiedzenie, kazał odczytać protokół z ostatniego (tajnego) posiedzenia a ponieważ nikt nie zgłosił zarzutów, więc rozpoczęto obrady nad regulaminem. Pierwsze dwa artykuły nie wywołały żadnej dyskusyi, przy trzecim opiewającym o komisyach, których zadaniem ma być weryfikacya wyborów, zgłosił się do głosu Jussuf Zia bej młody deputowany z Palestyny. Pierwszy mowca w parlamencie tureckim wstąpił na trybunę, czego po nim na tem samem posiedzeniu żaden inny nie uczynił, gdyż wszyscy przemawiali z swych miejsc. Zia bej mówił płynnie i trzymał się ściśle przedmiotu. Wniosek jego żądający pomnożenia do pięciu liczby komissyj weryfikacyjnych został poparty przez głównego mowcę na tem posiedzeniu, ulema Baha effendiego, deputowanego z Brussy. Dwóch deputowanych przemawiało krótko i logicznie za projektem rządowym, a gdy potem nikt więcej nie zgłosił się do słowa, zarządził Ahmed Vefik effendi głosowanie. Poprawka upadła, jak w ogóle wszystkie poprawki wniesione na tem posiedzeniu. Głosowano za pomocą podnoszenia rąk. Obradowano potem dalej; przy pojedynczych paragrafach robiono krótkie uwagi, dopiero przy artykule dziewiątym, który mówi o wyborze wiceprezydentów i t. d. powstała opozycya. Baha effendi. deputowany z Brussy, był zdania, że potrzeba się wstrzymać ze stanowczem ukonstytutowaniem biura, dopókiby deputowani z prowincyj nie poznali się lepiej, aby mogli zrobić odpowiedni wybór. Mowca wprawdzie nie wątpi o tem, że wszyscy członkowie parlamentu są ludźmi zdolnymi, ale pewność jest lepszą. Pomimo tej przemowy projekt rządowy utrzymał się. Przy artykule 12 żądającym, aby urząd prezydenta, wiceprezydentów i sekretarzy trwał aż do otwarcia nowej sesyi, znów się odezwał Baha effendi, oświadczają, że nie pojmuje zgoła tego przepisu. Prezydent objaśnił mu, że paragraf ten stanowi, że biuro to urzędować ma także na nadzwyczajnej sesyi mogącej się odbyć przed zwołaniem nowego parlamentu. Oponent zadowolił się tem objaśnieniem. Następnie opuścili W. Wezyr i Dżevdet basza salę. Tytut IV traktuje o przekładaniu projektów ustaw i poprawianiu dawnych ustaw, przyczem rząd ma mieć wyłączną inicyatywę. Projekt ustawy odrzucony przez Izby może w dwa miesiące potem znów być przez rząd wniesiony. Przeciw temu znów się podnosi Baha effendi. Podług zdania deputowanego z Brussy samo przez się rozumie, że Izba taki projekt po dwóch miesiącach ponownie by odrzuciła, żądał więc Baha effendi, aby ten przypadek uwzględniono w regulaminie. Przy artykule o prawie interpelowania, jakie przysługuje Izbie, Baha effendi sprzeciwia się rozporządzeniu, aby tylko interpellant miał prawo dysputowania z ministrami. Na tem przerwano debatę, gdyż nasunęły się jeszcze inne wątpliwości. W ogóle z całego przebiegu rozpraw można wnosić, iż deputowani prowincyj rzeczywiście na seryo pojmują konstytucyę i swoje mandaty. Dla dziennikarzy nie jest zbyt uprzedzającym prezydent Izby Achmed Vefik effendi. Odmówił stałych kart wstępu na posiedzenia i udzielania drukowanych projektów rządowych.

(Z tureckiej mowy tronowej.)

Podaliśmy już w streszczeniu mowę tronową wypowiedzianą przy otwarciu parlamentu tureckiego, dziś podajemy w dosłownym przekładzie ten ustęp mowy, który traktuje o ostatnich dyplomatycznych rokowaniach. „Od dwóch blisko lat —mówi sułtan — przechodzimy wewnętrzne zawikłania. Przez cały ten czas a mianowicie podczas wojny z Serbią i Czarnogórą nasi wierni poddani dali liczne dowody patryotyzmu a nasi żołnierze dokonali wiele odważnych i walecznych czynów, które umiem należycie ocenić. W wszystkich tych kwestyach mieliśmy tylko na celu obronę własnych praw. Nasze usiłowania podjęte w tym kierunku sprowadziły pokój z Serbią. Co się tyczy decyzyi w sprawie rokowań z Czarnogórą, będzie ona przedmiotem waszych narad na najbliższem posiedzeniu. Polecam wam jak najrychlejsze załatwienie tej sprawy. W naszych stosunkach z zaprzyjaźnionemi mocarstwami cieszymy się zawsze tą samą przyjaźnią i cennemi względnmi, jakie zawsze dla naszego państwa żywiono. Przed kilku miesiącami zaproponował rząd angielski zwołanie do naszej stolicy konferencyi mocarstw europejzkich. Ponieważ inne także mocarstwa poparły ten projekt, więc Porta zgodziła się na zebranie się konferencyi w Konstantynopolu. Jakkolwiek na konferencyi tej nie przyszło do ostatecznego porozumienia się, to jednak daliśmy dowody, że szczerże pragniemy pójść za żądaniami i radami zaprzyjaźnionych mocarstw. Powodów, dla których porozumienie nie przyszło na konferencyi do skutku, nie należy szukać w rzeczy samej, lecz w formie i sposobie przeprowadzenia. Od pierwszych dni *tansimatu* aż do dnia dzisiejszego staraliśmy się przez reformy zaprowadzane w rozmaitych gałęziach administracyi, o urzeczywistnienie postępu. I dziś wszystkie nasze usiłowania zmierzają do tego celu. Ale przy tem wszystkiem uważałem sobie za obowiązek uchronić kraj od wszelkiego szwanku na honorze i niezależności. Czas przekona wszystkich o szczerości naszych zamiarów. Ponieważ i na przyszłość chcemy strzedz naszych praw i naszej niezależności wśród wszelkich okoliczności, więc i nadal zachowamy tę samą postawę. Żywię nadzieję, że dowody umiarkowania i szczerości, jakie dało nasze państwo przed i po konferencyi, jeszcze bardziej wzmocnią węzły przyjaźni i sympatyi, łączące moje państwo z ogółem mocarstw europejskich. Oby Najwyższy zechciał uwieńczyć usiłowania nasze pomyślnym rezultatem.

KRONIKA

= **W fejletonie naszym** po ukończeniu drukującej się obecnie nowelli Sewera *Zielona Latarka*, drukować rozpoczniemy humorystyczny szkic Autora *Kłopotów starego komendanta* pod tytułem *Powrót do Warszawy*, następnie zaś obrazek powieściowy na tle historycznem dra Antoniego J. p. t. *Krescytywa*.

= **Pamiętniki Aleksandra Fredry**, niezapomnianego autora *Zemsty*, z którego spuścizny literackiej umieściliśmy w fejletonie poemat *Jeremiasz Sęp*, rozpoczęła drukować *Gazeta Polska*. Pamiętniki te, pisane dorywczo i nader oryginalnie, odznaczają się wielką werwą, humorem i nadzwyczajną świeżością obserwacyi i stylu. Sądząc z kilku numerów, które się dotąd pojawiły, treść tych pamiętników wielce będzie bogatą i ciekawą.

* **Sprawcę kradzieży** u profesora dra Liskiego, wyśledził i aresztował wczoraj wieczór c. k. komisarz policyi p. Blaim. Jest nim Józef Zalewicz, służący okradzionego, którego dr. Liske przed dziesięciu dniami ze służby oddalił.

* **Złożono** wczoraj w policyi weksel na 150 zł. podpisany przez Pantaleona O. znaleziony na wałach Hetmańskich; zegarek znaleziony na ulicy Sykstuskiej i paszport wojskowy znaleziony na ulicy Benedyktyńskiej.

* **Statystyka meldunkowa.** W miesiącu lutym b. r. meldowało się w c. k. Dyrekcyi policyi 1138 stałych mieszkańców, 1386 obcych i 523 sług; wymeldowano zaś 1321 obcych. Co do miejsca zamieszkania udzielono tutejszym władzom 319 pisemnych i 8500 ustnych informacyj, mianowicie co do popisowych, poszukiwanych w wielkiej liczbie przez magistrat.

— **Rocznicę śmierci Beethovena** d. 26 b. m. obchodzono na cmentarzu wiedeńskim złożeniem wieńców na grobie mistrza. Na domu, w którym Beethoven mieszkał i umarł, tak zwanym *Spanierhaus*, powiewała czarna chorągiew.

— **Pierwszorzędna gwiazda** scen amerykańskich, Matylda Heron, nieporównana niegdyś w tragedyi wyższego nastroju, słowem Rachel Nowego świata, umarła w tych dniach w Nowym Jorku, i to podobno w niedostatku. Panna Heron słynęła niegdyś nietylko z talentu i wdzięków, ale także z prawdziwie purytańskiej cnoty. W późniejszym już wieku wyszła za kapelmistrza Koepel, Niemca, z którym jednak prędko się rozwiodła i wtedy dopiero zaczęła prowadzić życie wystawne i rozrzutne. Pod koniec życia popadła w wielki niedostatek i pozostawiła niezaopatrzoną córkę, która jednak posiadać ma talent dramatyczny.

— **Meteor** o jaskrawem białem świetle widziany był w okolicy Raix na Morawie dnia 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem, po dniu pogodnym i ciepłym. Zabłysnął w stronie południowo-wschodniej i wybiegłszy około 30° nad widokrąg, znikł w kierunku wschodnim. Tegoż samego dnia i o tej samej godzinie widziano przeszło minutę całą wielki meteor w Pernhofen, w dolnej Austryi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach w Genui Nestor poetów angielskich Charles Cowden-Clarke, ścisły przyjaciel Byrona, przeżywszy lat 91; we Florencyi słynna niegdyś spiewaczka pani Unger.

— **Gwałtowna burza** nawiedziła d. 22 b. m. nad ranem okolicę Nedanoczy na Węgrzech. W ciągu srożenia się jej przez dwie godziny piorun uderzył dwanaście razy, zburzył wieżę kościelną, ale na szczęście nie wzniecił pożaru. Znajdowano w ziemi dziury mające po ośm centimetrów w średnicy, które powywiercały pioruny. Pomimo letniego ciepła grad po tej burzy leżał dwa dni.

— **Straszny pożar**, który d. 20 b. m. podczas wielkiego wichru nawiedził miejscowość Kis-Zombor na Węgrzech zrządził większe spustoszenia, niż w pierwszej chwili podały telegramy. Zgorzało 74 domów mieszkalnych i 42 zabudowań gospodarskich; dwie osoby zginęły w płomieniach a 25 odniosło uszkodzenia cielesne.

— **Śniegi** już po 19 b. m. zasypały przesmyk św. Gotarda tak, że przejazd na dłuższy czas będzie niemożliwym.

— **Zjazd hodowców pszczół** z Austryi i Niemiec odbędzie się w roku bieżącym w dniach 17 — 20 września w Lincu.

— **Towarzystwo geograficzne** w Bremie otrzymało w tych dniach z Tobolska, od pierwszego rybaka tamtejszego Iwana Nikołajewicza Korniłowa, z którym uczestnicy zeszłorocznej wyprawy niemieckiej do Syberyi zawiązali byli stosunki, kilka sztuk najrzadszych i najsmaczniejszych ryb z rzeki Obu, mianowicie tak zwane Njelmy, Muksuny i Siwoki, rodzaje z gatunku *Coregonus*. Ryby te, dobrze w lodzie opakowane, w jaknajlepszym doszły stanie do Bremy, gdzie podano je członkom Towarzystwa na bankiecie, umyślnie z tego powodu urządzonym. Korniłów wysłał je był z Tobolska na dwa dni przed świętami; wieziono je naprzód saniami 636 mil w 74 dniach, a następnie 9 dni koleją żelazną.

— **Papier budulcowy**. Dzienniki nowojorskie opowiadają, że upowszechnia się teraz w Ameryce coraz bardziej masa papierowa, jako materyał do budowy domów mieszkalnych. Pewna fabryka w Wisconsin wyrabia dziennie 16 tonn czyli 320 centnarów budulcowego papieru. Od roku 1857 zresztą istnieje w Ameryce fabrykacya tego papieru, długi czas jednak nie mogła się rozwinąć, ponieważ wynalazcy wyrobili sobie nań byli patenta wyłączności. Papier budulcowy wyrabiany bywa w formie tekturek wagi 25 do 100 funtów, a zazwyczaj 32 cali szerokich, które walcowo są pozwijane. Przy fabrykacyi poddają go naciskowi kilku tysięcy centnarów, wskutek czego masa tężeje tak mocno, że już jej wpływ powietrza ani wilgoci nie zaszkodzić nie może. Ponieważ papier jest złym przewodnikiem ciepła, opiera się więc także wszelkim zmianom temperatury. Budynek z takiego papieru w zimie jest bardzo ciepły, w lecie chłodny, a zawsze suchy.

— **Okropny ojciec**. *Pokrok* opowiada, że wyrobnik Pawik w Młodym Bolesławiu zeszłej soboty zamordował siekierą troje swych dzieci od 1 do 6 lat liczące, poczem sam oskarżył się przed sądem. Nędza popchnęła go do tej zbrodni.

— **Bandę oszustów,** która od kilku lat systematycznie niejako okradała różnych kupców wiedeńskich, a to w sposób nadzwyczaj rafinowany, wytropiono w ostatnich dniach i uwięziono. Na czele bandy stał niejaki Józef Schmied, emerytowany zawiadowca magazynów, a w oszustwach i kradzieżach brało udział także troje dzieci Schmieda, w wieka 12 do 14 lat!

— **Na południowej półkuli** ziemi, w Buenos Ayres, bieżącego roku, mianowicie w pierwszej połowie lutego, panowały takie okropne upały, jakich najstarsi ludzie tam nie pamiętają. Termometr w cieniu wskazywał 40 stopni Cel. czyli przeszło 32°R. W miastach Entre Rios i Santa Fé z powodu skwaru ustał był ruch zupełnie.

— **W Meksyku** panować mają obecnie okropne stosunki. W samej stolicy nikt nie jest pewnym życia ani mienia. Niedawno rezydent niemiecki Le Maistre wieczorem napadnięty został na ulicy przez dwóch rabusiów, którzy zabrali mu zegarek, pieniądze itp.

— **Do jakiego stopnia doskonałości** dochodzą pomysły rzezimieszków, wymownie świadczy zdarzenie, opowiedziane przez korespondenta moskiewskiego do *Głosu*. Przed jednym ze sklepów jubilerskich w Moskwie zatrzymała się elegancka kareta. Z karety wysiadł mężczyzna, przybrany w strój dymisyonowanego generała. Pan generał zażądał biżuteryi, i gdy takowe wybrał za rs. 300, upraszał kupca, ażeby ten sięgnął do kieszeni jego munduru dla wydobycia pugilaresu, sam bowiem kupujący dokonać tego nie może bezwładną ręką prawą, która rzeczywiście na temblaku była zawieszoną. Jubiler prośbę tę wykonał i odliczywszy przynależną sobie kwotę, pugilares wsunął napowrót do kieszeni generała. Pan generał zabierał się do wyjścia, gdy prawie już przy drzwiach będąc, uderzył jego oko misternie wyrobiony, kosztowny kubek złoty, zapytał więc o cenę tego cacka, a usłyszawszy że wartość jego wynosi 4000 rs., zasmucił się wielce, iż sumy tej przy sobie nie miał. Kubek wszakże tak mu się podobał, iż oświadczył, że nie wyjdzie ze sklepu, nie zostawszy jego nabywcą. Na brak pieniędzy znalazł się sposób: generał uprosił jubilera, ażeby ten, wyręczającgo, napisał karteczkę do pani generałowej, a lokaj natychmiast pieniądze przywiezie. Karteczka podyktowana była w wyrazach: „Kochana Kasiu, przyślij mi natychmiast przez oddawcę rs. 4000“ i podpisaną została literą P., utrzymywał bowiem generał iż to będzie znak dostateczny. Z kartką wsiadł lokaj do karety, która ruszyła natychmiast, generał zaś zabawiał się rozmową z jubilerem. Po chwili kareta wróciła, pieniądze kupcowi wręczono, a generał z kubkiem odjechał. Wieczorem powrócił jubiler do mieszkania i na wstępie zapytany został przez żonę na co mu pieniądze były potrzebne? Jakie pieniądze? rzekł zdziwiony, te cztery tysiące rubli, które ci posłałam, w skutek otrzymanej od ciebie kartki. Rzecz się wyjaśniła, mniemany bowiem generał, dowiedział się uprzednio, że żona jubilera P. miała imię Kasi i że dostatecznem było jednej litery podpisu, ażeby pani jubilerowa, poznawszy charakter pisma swego męża, pieniądze wysłała.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Komitet Towarzystwa gospodarskiego** pragnąc pozyskać nowego inżyniera kultury w miejsce p. Skowrońskiego, wysłał z końcem maja roku zeszłego p. Seweryna Karpuszkę (b. inżyniera koleji Albrechta) w podróż naukową za granicę dla wykształcenia fachowego w robotach melioracyjnych, jak: osuszanie i drenowanie pól, nawodnianie i odwodnianie łąk. regulacya rzek i kanałów, eksploatacya torfu i uprawa torfowisk i t. p. W czasie półrocznego pobytu za granicą p. Seweryn Karpuszko odbył studya według szczegółowego przez inspektora wodnej budowy i melioracyi w Hanowerze, p Hessa, nakreślonego planu w 72 miejscowościach, ukończył kurs prywatny w szkole nawodniania i drenowania w Suderburgu, i przedłożył komitetowi chlubne świadectwo przez p. Hessa mu wydane. Na podstawie powyższych świadectw, komitet Towarzystwa gospodarskiego zamianował pana Seweryna Karpuszkę subwencyonowanym inżynierem kultury przy Towarzystwie.

* **Wystawa krajowa.** Komitet wykonawczy wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej wystosował następującą odezwę do zwierzchności gminnych miejskich: „Przesyłając Szanownej Zwierzchności w załączeniu program krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej, która się odbędzie we Lwowie w roku 1877, pozwalamy sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę Szanownej Zwierzchności na ustęp programu, określający cel zamierzonej wystawy. Cel ten, którym jest przedstawienie rzeczywistego stanu krajowej produkcyi rolniczej i przemysłowej, osiągniętym być może tylko w takim razie, jeżeli i drobniejszy przemysł krajowy, produkujący w wielu miejscowościach bardzo cenne, a zwykle w najbliższej tylko okolicy znane wyroby, reprezentowanym będzie na wystawie w dostatecznej mierze. Gdy jednakże nawet we Lwowie okazała się potrzeba udzielania zaliczek drobniejszym przemysłowcom, którzy pragną przysposobić okazy na wystawę, w skutek czego tutejsza Rada miejska widziała się spowodowaną wyznaczyć na ten cel fundusz w kwocie kilku tysięcy złr. wal. austr. to obawiać się należy, że przemysłowcom i rękodzielnikom tego rodzaju w mniejszych miastach kraju naszego tem więcej będzie zbywało na funduszu potrzebnym do obesłania wystawy.

Z tego powodu upraszamy Szanowną Zwierzchność najuprzejmiej, aby nietylko zachęcała tamtejszych przemysłowców jak najgoręcej do udziału w wystawie, ale nadto starała się skłonić reprezentacyę gminy do wyznaczenia funduszu, z któregoby w razie potrzeby przemysłowcom tym udzielone być mogły bezprocentowe zaliczki na przysposobienie okazów.

Spodziewając się, że Szanowna Zwierzchność przedsięwzięciu naszemu, podjętemu dla dobra kraju, nie odmówi swego poparcia w kierunku wskazanym, tuszymy również, że Reprezentacya gminy tamtejszej pójdzie za chwalebnym przykładem Rady miasta Lwowa; w każdym razie zaś upraszamy, aby Szanowna Zwierzchność raczyła nas wkrótce zawiadomić, jaki skutek osiągnęła jej działalność w sprawie wystawy krajowej.

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 17 marca do 24 marca.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 10·— do 11·75 złr. Żyto 7·60 do 8.40 złr. Jęczmień 6·— do 6·60 złr. Owies 6·20 do 6·80 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6·70 złr. Kukurudza nowa 5·50 do 6·25 złr. Groch do gotowania 8·— do 10·— złr. Groch pastewny 6·— do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·75 do 8·50 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·50 do 6·30 złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do 93·— złr., przednia —·— do 86·— złr., średnia —·— do 78·— złr., poślednia 50·— do 60·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 22·— do 24·— złr. Kminek 50·— do 54·— złr. Rzepak zimowy —·— do 13·— złr. Rzepak letni —.— do 12·25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 9·25 do 9·75 złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne 8·50 do 9·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus —·— do 29·70 złr.

OSTATNIA POCZTA

Młodoczeskie organa wystosowały odezwę do wyborców z wezwaniem, ażeby głosowali na liberalno-narodowych kandydatów, którzy nietylko dają się wybrać lecz także gotowi są do czynnego udziału w pracach sejmowych. Staroczesi oczywiście wystąpią z odezwą całkiem przeciwną. Nie ma bowiem najmniejszej wątpliwości, że i na tej sesyi sejmowej posłowie ich nie wezmą udziału.

Sejmowi Tyrolu, gdzie w ostatnich wyborach antiliberalna większość utrzymała się, grozi abstencya liberalnych posłów z południowej części kraju. Posłowie południowotyrolscy długo naśladowali Staroczechów i dopiero w ubiegłym roku wstąpili do sejmu a teraz znowu chcą wrócić na dawne stanowisko. Dzienniki wiernokonstytucyjne ostrzegają południowo-tyrolskich posłów, ażeby nie wracali na jałowy grunt abstencyi właśnie teraz, gdy wskutek znanego wniosku br. Prato Rada państwa skłania się do przyznania południowemu Tyrolowi pewnej samodzielności administracyjnej.

Izba magnatów węgierskich przyjęła 27 b. m. projekt ustawy o emissyi renty w złocie.

Pobyt generała Ignatiewa w Wiedniu nie miał podobno tego znaczenia jakie mu przypisywano. Zakwestyonowany jest nawet przypisywany tej podróży plan, wprowadzenia znowu na widownię trójcesarskiego związku. Wszakże podróż generała Ignatiewa do Berlina nasuwa myśl, że plan taki istotnie był powzięty, co zresztą przyznał sam generał w rozmowie z redaktorem *Pressy*, który pod osobną rubryką *in extenso* podajemy. Tymczasem telegramy z różnych stron donoszą zgodnie, że rokowania londyńskie zostały tylko przerwane, nie zerwane. *Politische Correspondenz* zapewnia w telegramie londyńskim, „że nieobecność ministrów angielskich w Londynie podczas świąt nie stanęłaby na przeszkodzie podjęciu na nowo zawieszonych rokowań z Rossyą, jeżeli okaże się ono możebnem. Wczoraj odbyła się rada gabinetu londyńskiego, na której zapaść miała stanowcza decyzya co do protokołu.

Morning Post otrzymała wiadomość, że Rossya „widocznie“ skłonną jest do uczynienia, ile możności zadość życzeniom angielskim w sprawie rozbrojenia; *Nord* powątpiewa jednak, aby rokowania co do protokołu podjęte zostały na nowo w Londynie na podstawie bezzwłocznego rozbrojenia się Rossyi.

Pełnomocnicy czarnogórscy nie otrzymali jeszcze rozkazu wyjazdu z Konstantynopola, a nie są upoważnieni do zniżenia warunków pokoju. Porta ma być skłonną do ustąpienia Czarnogórcom Piwy. Rząd rossyjski ma zachęcać Czarnogórców do upierania się przy żądaniu Nikszyca, który nieustannie zagraża posiadłościom czarnogórskim. W razie ponownego wybuchu wojny przyjdzie zapewne do pierwszych starć pod tą forteczką. Komendant Hercegowiny Sulejmann basza skoncentrował w wąwozie Duga 26 batalionów, a Czarnogórcy zebrali pod Ostrogiem na przeciw Niksiczu 8000 wojska.

Układy między Derwiszem baszą a Mirydytami rozbiły się według *Tagblattu*. Prenk basza domaga się, aby Porta uznała go dziedzicznym księciem Mirydytów, na co Porta nie chce się zgodzić. Turcy gotują się do wyprawy przeciw Mirydytom w 6 batalionów nizamów i 3 tabory wojsk nieregularnych.

W parlamencie włoskim Depretis, prezes gabinetu, przedłożył obraz stanu finansów: budżet na rok 1877 wykazuje nadwyżkę 12 milionów. Pod względem budowy nowych koleji żelaznych, należy postarać się albo o poręczenie przez skarb dochodów z koleji, albo też, chcąc budować na własną rękę, trzebaby sprzedać rentę. Minister stwierdza polepszenie się stanu czynnego w budżecie i wnosi projekta do ustaw administracyjnych i finansowych, między któremi powolne zniesienie przymusowego kursu monety papierowej, opodatkowanie wyrobu cukru krajowego, zmiana taryfy celnej. Minister ma nadzieję, że przyjdzie do zadawalniającego zawarcia traktatów handlowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 29 marca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsza *Presse* zaprzecza umieszczonemu wczoraj w dziennikach tutejszych telegramowi ze Lwowa, jakoby koleje galicyjskie otrzymać miały nakaz do szybkiego ustawienia nowych szyn, niezbędnych dla licznych transportów wojska, i oświadcza, że ze strony administracyi wojskowej od kilku miesięcy nie wyszło ani jedno zapytanie lub polecenie w sprawach kolejowych.

Według *Nowej Presse* gen. Ignatiew po świętach wielkanocnych udać się ma na Wiedeń do Karlsbadu.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Konstantynopola, że tureckie ministerstwo wojny uważa ponowny wybuch wojny z Czarnogórą za rzecz pewną.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Bukaresztu, że w najkrótszym czasie ma wkroczyć do Rumunii i rozkwaterować się w niej jeden korpus armii rossyjskiej.

Peszt, 29 marca. (*Telegram pryw.*) *Pesther Lloyd* zapatruje się czarno na sutuacyę i twierdzi, że nadzieje pokoju bardzo upadły. Życzyć sobie należy, aby już w końcu przyszło do zlokalizowanej wojny między Turcyą a Rossyą. Europa potrzebuje rzeczywistego pokoju, a pokój taki tylko wtedy dla się osiągnąć, gdy Rossya zmierzy się z Turcyą.

Berlin, 29 marca. Generał Ignatiew konferował wczoraj po południu przeszło godzinę z ks. Bismarckiem, był potem w ambasadzie rossyjskiej, następnie na obiedzie u Bismarcka, a wieczorem przyjmował wizyty rossyjskiego i włoskiego ambassadora. O godzinie 11 wyjechał generał do Petersburga.

Konstantynopol, 28 marca. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Izby obradowano nad odpowiedzią na adres Sułtana. Adres odpiera stanowczo i na podstawie jednozgodnej opinii wszelkie zewnętrzne mieszanie się w sprawy wewnętrzne Turcyi, a w kwestyi serbskiej wyraża nadzieję, że Serbia będzie wdzięczną za ofiarowany jej pokój. W sprawie czarnogórskiej zapisało się do głosu na jutro kilku deputowanych.

Londyn 29 marca. Według doniesień prywatnych Rossya czyni demobilizacyę zawisłą od poprzedniego rozbrojenia się Turcyi. Dalej żąda Rossya poprzedniego zawarcia pokoju między Turcyą a Czarnogórą, zastrzegając sobie zarazem, że wolno jej będzie wstrzymać demobilizacyę, gdyby tego wymagały niespodziewane jakie zajścia w państwie tureckiem.

Na wczorajszą radę gabinetową zgromadzili się wszyscy ministrowie.

Rzym, 29 marca. Książę Antoni Bonaparte umarł w Florencyi. Pisma klerykalne zaprzeczają kategorycznie, jakoby istniał ów okólnik Simeoniego do biskupów, o którym pisały dzienniki.

Bukareszt 29 marca. W senacie rozwijał Apostoleanu swoją interpelacyę w sprawie położenia finansowego. Wniosek wyrażenia nieufności rządowi upadł 28 głosami przeciw 17, Izba uchwaliła wziąć pod obrady akt oskarżenia przeciw byłym ministrom.

Ateny, 29 marca. Izba uchwaliła wniesiony przez gabinet projekt ustawy o utworzeniu nadzwyczajnej rezerwy z 20.000 żołnierzy. Deligeorgio przyrzekł rychłe zwołanie nowej sessyi parlamentu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
Dnia 29 marca 1877.

Hotel Langa
P. F. br. Poten z Łahodowa. A. Łucki z Sarny.

Hotel George'a.
Pp. S. Biliński z Sanoka. W. Dikema. z Tarnowa. K. Kundicz z Ukrainy.

Hotel Angielski.
Pp. S. hr. Borkowski Uhrynowa. Z. Kniaziołucki z Krakowa. L. Madeyski z Brzeżan. J. Janicki z Ostrowca. W. Koziebrodzki z Ludwinowa. H. Treter z Laszek. W. Zelechowski z Dubna.

Hotel Krakowski
Pp. W. Bieniedzki z Koziny. A. Sliwiński z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa
S. hr. Dunin bo Głębokiego. T. hr. Stadnicki do Mościsk. K. Żywicki do Tarnopola. Z, Cieński do Wiktorówki. H. Szeliski do Płuchowa. T. Wasilewski do Sienkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 29 marca 1877, godz 7 rano.
Barometr 738·90mm. Psychrometr suchy 4·5°C.
Psychrometr wilgotny 4.0°C. Prężność pary 5 8mm.
Wilgoć 92°/, Zachmurzenie 0·• Wiatr S1.
Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza 3·6 °R.
Barometr opada.

Wykaz
wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 28 marca pięciu liczb:
26 15 68 83 22
Następne ciągnienia przypadają w dniu 11 i 25 kwietnia 1877.
Z. c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 28 marca 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	210	—	212	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	114	25	116	25
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	215	—	218	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	70	84	50
„ „ „ 4% „	77	—	78	—
„ „ „ 5% okresowe	83	70	84	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	70	88	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	75	85	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	66	5	76
Dukat cesarski	5	72	5	83
Napoleondor	9	76	9	87
Półimperyał	9	95	10	20
Rubel rossyjski srebrny	1	66	1	76
„ „ papierowy	1	50	1	52
100 marek niemieckich	60	25	61	25
Srebro	109	—	111	—
Kupony w srebrze	108	50	110	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 24 marca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.35	63.50
luty-sierpień	63.35	63.50
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	67.50	67.75
kwiecień-październik	67.85	68.—
Losy z roku 1839 całe	287.—	289.—
„ „ 1839 piąta część 4%	287.—	289.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.75	106.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.75	110.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.—	118.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	132.—	132.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	131.50	132.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.25	99.40
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	77.25	77.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	84.90	85 30
Niższej Austryi	101.50	102.50
Siedmiogrodu	71.40	72.—
Węgier	74.75	75.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	73.25	73.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	151.20	151.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	821.—	822.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	362.—	364.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	132.—	132.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1810.—	1813.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	210.—	210.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	115.—	115.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	226.50	227.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	80.25	80.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84.50	85.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.25	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	89.85	90.10
„ „ „ po 5%	97.75	98.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.75	70 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	58.50	59.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	96.50	96.75
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.75	78.—
z r. 1867	76.—	76.50
z r. 1868	67.50	68.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.—	65.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.—	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.—	25 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	60.10	60.40
Frankfurt za 100 mark p.	60.10	60.40
Hamburg za 100 mark w. p n.	60.10	60.40
Londyn za 10 ft. szt.	123.60	123.95
Paryż za 100 fr.	48.95	49.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.83.—	5.85.—
„ pełnej wagi	5.83.—	5.85.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.86.—	9.87.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	110.10	110.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
28 marca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	95
„ „ „ w srebrze	68	05
Losy pożyczki z roku 1860	109	80
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	817	
„ „ kredytowego bez kuponu	153	30
Londyn 10 funtów szterlingów	122	50
Srebro	109	50
Napoleondor	9	77½
Dukat cesarski men.	5	74
100 marek	60	20
Renty w złocie	78	

Dziennik Urzędowy.

(1675) **Erkentnnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 8 März 1877, Z. 6066, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Staroceská politika a madarské vyrovnáni“ in der Zeitschrift „Svobodny Obcan“ Nr. 9 v. 3 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 8 März 1877, Z. 6067, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Z Prahy 8 brezna“ in der Zeitschrift „Svornost“ Nr. 18 vom 3 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 11 März 1877, Z. 1823/158, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Ultime notizie“ und den Anfangsworten: „Cento e un colpi di cannone“ enthalten in der Zeitschrift „Il nuovo Tergesteo“ Nr. 55 vom 6 März 1877, gedruckt in Triest bei G. Balestra & Co., begründet den Tahtbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1674) **Ogłoszenie.**

L. 3711. W. Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 4 i 5 czasopisma „Prawda“ z dnia 28 i 26 lutego 1877 pod napisem „Sliwce do opiznania“ zaczynającego się od słów: „Slidujuczi dwi knyżoczki Prawda i pro bidnost“ na stronie 156, a kończącego się słowami „dobra naszoho naroda“ na stronie 165 zawiera w sobie znamiona występku z §. 24 ust. pras. z dnia 17 grudnia 1862 n. 6 dz. pp. z r. 1863, że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Prawda“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje
Lwów dnia 19 marca 1877.

(1701 1—3) **Edykt.**

L. 6770. C. k. sąd powiatowy w Żywcu podaje do powszechnej wiadomości, że 16 kwietnia, 16 maja i 15 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności pod Nr. k. 295 w Żywcu Marcina Staszkiewicza, względnie tegoż masy i Katarzyny Staszkiewicz własnej.

Cena szacunkowa 1180 złr., wadyum 10% w. a.

Realność na sprzedaż wystawiona przy 1 i 2 terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, przy 3 zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyi, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych intererów ustanowiono p. dr. Bogdaniego adwokata w Żywcu.

C. k. sąd powiatowy
Żywiec dnia 28 listopada 1876.

(1647 1—3) **Edykt.**

L. 234. C. k. sąd powiatowy w Żywcu wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Wojciecha Laband w kwocie 209 złr. 81 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 8 w Przyborowie do dłużnika Bartłomieja Cwajny należącej, ciała tabularnego niestanowiącej dnia 13 kwietnia, 14 maja i 14 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania wynosi 255 złr. wadyum 25 zł. 50 ct. a. w.

Protokół zajęcia i oszacowania oraz resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
w Żywcu dnia 8 lutego 1877.

(1774 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1528. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego 130 złr. 11 ct. rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż realności Nr. 237 w Horocholinie Tymka Bodnaruk własnej w trzech terminach dnia 13 kwietnia, 18 maja i 22 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Bohorodczany 26 wrześcia 1876.

(1579 1—3) **Edykt.**

10868. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. a względnie reszty 135 zł. 19 ct. a. w. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 26 kwietnia, 1 i 21 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Wawrzyńca Kościa i Jędrzeja Kościa pod l. k. 160 rep. 53 w Rokietnicy, w powiecie jarosławskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 600 zł. a. w. wadyum 60 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego
Jarosław 7 grudnia 1876.

(1610 1—3) **Edykt.**

L. 5390. C. k. sąd powiatowy w Radłowie, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w resztującej sumie 236 zł. 37 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 103 r. 78 w Przyborowiu, w trzech terminach, dnia 25 kwietnia, dnia 23 maja i 20 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 11tej przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 600 złr.

Na trzecim terminie realność ta także poniżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej kwoty 400 zł. sprzedana zostanie.

Zakład ustanowionym zostaje w kwocie 40 zł. a. w.

Protokół zastawniczego takowej opisania i reszta warunków licytacyjnych w registraturze sądowej można przejrzeć, a przy licytacyi będą odczytane.

Z c. k. sądu powiatowego
Radłów, dnia 26 stycznia 1876.

(1686 1—3) **Edykt.**

L. 7003. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Piotrowi Sroce celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 350 zł. ewentualnie 302 złr. 82 ct. zpn. odbędzie, się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 23 w Hermanowy położonej, Piotra Sroki własnej, protokołem z dnia 27 października 1874 r. l. 6153 zastawniczo opisanej, pod następującymi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się trzy termina, mianowicie, na dzień 13 kwietnia, na dzień 4 maja i na dzień 1 czerwca 1877 r., każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 900 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można. Tyczyn dnia 20 grudnia 1876.

(1468 1—3) **Edykt.**

L. 5881. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Gustawa Rittermanna, że przeciw niemu Emanuel Bauminger wniósł pod dniem 3 marca 1877 r. l. 5881 pozew wekslowy o zapłatę sumy 500 złr., w załatwieniu którego nakaz zapłaty powyższej sumy na dniu dzisiejszym do l. 5881 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Gustawa Rittermana na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. Stycznia z substytucyą adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach albo sam zarzuty wniósł, lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 9 marca 1877.

(1584 1—3) **Edykt.**

L. 6055. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia resztującej sumy 297 zł. 87 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w dniach 25 kwietnia, 25 maja i 25 czerwca 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya gospodarstw włościańskich Stefana Kurtyki własnych pod l. k. 72 r. 38 i l. k. 76 r. 40 w Biadolinach powiecie Brzeskim położonych, ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. a. w wadyum 130 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Wojnicz dnia 18 lutego 1877.

(1683 3—3) **Edykt.**

L. 35. W c. k. sądzie powiatowym Cieszanowskim na zaspokojenie pretensyi kasy kościoła OO. Franciszkanów w Horyńcu pto 50 zł. w. a. zpn. odbędzie się w lokalu tutejszego sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Pałczyńskiego z nr. 12 w Horyńcu pochodzącej, w trzech terminach, d. 23 kwietnia, 25 maja, 25 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 225 zł. w. a.

Wadyum 23 zł. w. a.

Akta egzekucyjne i warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądu.

Kuratorem wierzycieli Ignacy Horodyński w Horyńcu.

Cieszanów 3 marca 1877.

(1658 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1712. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza iż Adolf Kugel handlem mąki się trudniący w Rzeszowie zamieszkały zarządcą masy krydalnej Chany Rebhahn, a Kellman Drucker kantor wymiany utrzymujący w Rzeszowie zamieszkały zastępcą tegoż, ustanowieni zostali.

Rzeszów, 8 marca 1877.

(1644 3—3) **Edykt.**

L. 1506. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4 maja 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności Anny Stępień pod nr. 241 w Jeziorku położonej.

Cena wywołania 650 zł. wadyum 65 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć. Sokołów dnia 9 marca 1877.

(1661 3—3) **Edykt.**

L. 7040. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Schäfera w sumie 130 zł. aw. z pn. realność pod l. 26 w Mikłaszowie położoną do Jana Zawerbnego należącą, osobnego ciała tabularnego nie stanowiącą w dniach tj. 24 kwietnia, 29 maja i 3 lipca 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 459 zł. wadyum 10 procent.

Bliższe warunki licytacyi w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Winniki 31 stycznia 1877.

(1684 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 503. Z powodu pijaństwa i marnotrawstwa zostaje opieka nad Konradem Krysowatym, rolnikiem z Koszlak, który 2 października 1877 24 rok wieku kończy na czas nieograniczony przedłużoną.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 6 lutego 1877.

(1533 3—3) **Edykt.**

L. 443. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem pp. Antoniego Trutino, Wilhelma, Andrzeja, i Konrada Scheuringów, iż na prośbę pp. Leisora i Estery Fassów de praes. 9 stycznia 1877 l. 443 polecono tutejszej tabuli miejskiej, zaintabulowanie wygaśnięcia substytucyi i dożywocia co do połowy realności pod l. k. 67, 68 i 264 w Przemyślu w mieście położonych, w stanie czynnym onejże Dom. IV. p. 73 i 74 n. 11 i 12 haer. i Dom IV. p. 158 i 159 n. 22 i 23 haer. i Dom. V. p. 608 i 609 n. 18 i 19 haer. zaintabulowanych, a względnie zaintabulowanie wykreślenia tej substytucyi i tego dożywocia, i dla pomienionych substytutów kurator w osobie adwokata krajowego Felsztyńskiego ustanowiony został.

Przemyśl dnia 31 stycznia 1877.

(1547 3—3) **Edykt.**

L. 1500. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności resztującej galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 5243 złr. 85 ct. z pn.; wierzytelności resztującej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego w kwotach 1493 złr. 5 ct. i 2126 złr. 2 ct. z pn. i wierzytelności resztującej banku narodowego w Wiedniu w kwocie 7711 złr. 34 ct. z pn. dobra Skorodne, Józefa Ponceta własne, na dniu 14 maja 1877 o godzinie 10 przed południem w drodze egzekucyi na publicznej licytacyi pod następującemi warunkami zostaną sprzedane:

1. Dobra Skorodne zostaną także niżej poprzedniej ceny wywołania 45.000 złr. jednakże nie niżej ceny 30.000 złr. sprzedane.

2. Chęć kupienia mający jest obowiązany kwotę 4.500 złr. a. w. jako wadyum bądź w gotówce, lub też w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, Banku narodowego, albo galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, których wartość wedle ostatniego kursu będzie obliczoną, do rąk komisyi licytacyę prowadzącej złożyć, i wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymanem, i jeżeli w gotówce, lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności złożonem, w cenę kupna wliczone, innych zaś kupujących po licytacyi tymże zwrócone.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe, galicyjska kasa oszczędności i Bank narodowy wolne są od obowiązku złożenia wadyum.

3. Dalsze warunki licytacyi i wyciąg tabularny mogą być w tusądowej registraturze przejrzane. Przemyśl, 7 lutego 1877.

(1668 3—3) **Edykt.**

L. 7399. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na prośbę galic. kasy oszczędności z dnia 7 lutego 1877 do l. 7399 realność pod l. 126$^{4}/_{4}$ we Lwowie położona, a wedle Dom. 129 p. 58 n. 17 haer. małżonkom Janowi i Ludwinie Jarosiewiczom własna, na zaspokojenie pretensyi nakazem płatniczym z dnia 16 października 1875 do l. 54545 przeciw małżon. Janowi i Ludwinie Jarosiewiczom przez gal. kasę oszczędności w kwocie 878 złr. 56 ct. a. w. jako część większej sumy 970 złr. 59 ct. a. w. wraz z odsetkami 6% od dnia 5 kwietnia 1876 bieżącymi, i prowizyą zwłoki po 7% od niewypłaconych w terminie rat, aż do całkowitego uiszczenia kapitału dłużnego, tudzież niniejszą uchwałą przyznanych kosztów egzekucyjnych w ilości 16 złr. 71 ct. w. a. wywalczonej, przez publiczną sprzedaż w 2 terminach, mianowicie 1 maja i 5 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym w drodze egzekucyi pod następującymi warunkami sprzedaną zostanie:

Cenę wywołania stanowi w myśl ustawy z dnia 28 października 1865 l. 110 dz. p. p. przyjęta przy udzieleniu pożyczki wartość realności w sumie 3000 złr. w. a.

Gdyby w wyznaczonych powyższych dwóch terminach sprzedaż realności pod l. 126$^{4}/_{4}$ nad lub za cenę wywołania do skutku nie przyszła, natenczas wyznacza się do ułożenia warunków przystępniejszych termin na dzień 18 czerwca 1877 o godzinie 4$^{1}/_{2}$ po południu w biurze 8 tut. sądu z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

O tem zawiadamia się gal. kasę oszczędności i egzekuta, oraz wierzycieli co do pobytu znanych do rąk własnych, tych zaś, którzyby po dniu 3 lutego 1877 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. kraj. Adolfa Klemensiewicza z zastępstwem adw. kraj. dr. Bobownika.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 17 lutego 1877.

(1756 2—3) L. 2384/pr.

Ogłoszenie Konkursu.

Celem obsadzenia posady koncepisty przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie w randze X. klasy z poborami systemizowanemi rozpisuje się niniejszym konkurs do 20 kwietnia r. b.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w drodze właściwej na ręce c. k. Prezydyum Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 24 marca 1877.

(1777 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1530. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego 98 złr. rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż realności Nr. 108 w Bohorodczanach Stefana Maryi Hirnyk własnej w 3 terminach dnia 27 kwietnia, 1 czerwca i 2 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 200 złr. wadyum 20 złr. a. w. Akt oszacowania i warunki licytacyi można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 26 sierpnia 1876.

(1773 2—3) **Edykt.**

L. 14887. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Efroima Stiglitza w sumie 150 zł. a. w. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności włościańskiej w Ładny pod l. 206/83 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej ze zabudowań i gruntu około 22 morgów się składającej a dłużnika Wawrzyńca Kołodzieja własnej.

Sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie na dniu 2 kwietnia, 4 maja i 4 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1475 złr. w. a., poniżej której sprzedaż na pierwszych dwóch terminach nie nastąpi.

Wadyum wynosi 147 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, akt zajęcia i oszacowania wspomnionej realności przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli, tych zaś, którymby uchwała niniejsza na czas doręczoną nie została, przez kuratora Dr. Psarskiego i niniejszy edykt.

Tarnów dnia 30 grudnia 1876.

C. k. radca krajowy.

(1687 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7006. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje ninejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego załadu kredytowego ziemskiego przeciw Janowi Leniartowi i małżonkom Antoniemu i Zofii Leniartom w Hermanowy celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 350 złr. ewentualnie 289 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 59 sub. rep. 57 w Hermanowy położonej, Jana, Antoniego i Zofii Leniartów własnej protokołem z dnia 16 czerwca 1874 do l. 3361, zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 13 kwietnia, 4 maja i 1 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywołaczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 800 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn 20 grudnia 1876.

(1481 2—3) **Edykt.**

L. 7472. Na dniu 6 czerwca, 10 lipca i 7 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie upraw. Zakładu kredyt. włośc. przeciw Wawrzyńcowi i Reginie Kindzierskim o 228 zł. 77 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 42 w Ostrowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum wynosi 60 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 31 października 1876.

(1759 3—3) **Edikt.**

Z. 12925. Von Seite des k. k. Landes- als Handelsgerichtes in Lemberg wird der Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen am 3 Dezember 1876 ausgestellten vom Józef Kommer akzeptirten auf den Betrag von 289 fl. 55 kr. ö. W. laufenden am 15 Mai 1877 fälligen Wechsels aufgefordert denselben binnen 45 Tagen vom 15 Mai 1877 an gerechnet, dem Gerichte um so gewißer vorzulegen als nach fruchtloser Verstreichung dieser Frist der obbezeichnete Wechsel für amortisirt und ungiltig erklärt werden wird.

K. k. Landes- als Handels Gericht.

Lemberg am 10 März 1877.

(1718 3—3) **Edikt.**

Z. 8501. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala werden diejenigen welche auf nachstehende im Lastenstande der Realität sub Nr. 30a./52n. in Lipnik seit mehr als 50 Jahren aushaftenden Forderungen und zwar: im 1. Satze aus der Obligation vom 26 April 1819 für Johann Urbanke aus Lipnik den Betrag von 100 fl. ohne nähere Bezeichnung der Währung und im 2. Satze aus der Schuldverschreibung vom 28 Februar 1825 für Johann Strzygowski aus Biala der Betrag pr. 48 fl. C. M. Ansprüche erheben aufgefordert dieselben bis zum 10 März 1878 um so gewisser hiergerichts anzumelden als nach fruchtlosem Verlaufe dieser Ediktalfrist über Ansuchen des Schuldners die Amortisation der Einverleibung sowie der sich hierauf beziehenden Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Biała am 16 Jänner 1877,

Der k. k. Bezirksrichter.

(1626 3—3) **Edykt.**

L. 8483. Dnia 1 maja 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w jednym terminie w tutejszym sądzie ponownie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 40 w Lanowicach powiatu Sambor ciała tabularnego nie stanowiącej do masy nieobjętej po Jędrzeju Chodaku należącej na rzecz Gittli Bachmann o 105 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 860 zł. wadyum 68 zł.

Realność ta, na terminie powyższym za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków w tutejszym sądzie przejrzeć wolno.

C. k. m. deleg. sąd powiatowy.

Sambor 18 października 1876.

(1695 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 656. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod nr. 14 now. w przedmieściu Białej położonej, Karoliny Zipser własnością będącej, rezolucyą z dnia 2 listopada 1876 l. 3769 rozpisana w dniu 19 kwietnia 1877 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi. z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 20 lutego 1877.

(1696 3—3) **Ogłoszenie**

L. 7448. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że celem osiągnienia wywalczonej przez Jakóba Schuster sumy 130 zł. zpn. realność pod l. 88 w Bolechowie ruskim położona, ciało tabularne stanowiąca i do dłużnika Józefa Latyka należącą w sądzie tutejszym dnia 16 kwietnia 1877 i dnia 16 maja 1877, tylko za lub powyżej, zaś dnia 11 czerwca 1877 zawsze przed poł. i poniżej ceny szacunkowej przez publiczną licytacyę sprzedaną zostanie, że cena wywołania w ogłoszeniu z 21 czerwca 1876 l. 3314 mylnie podana, rzeczywiście 660 zł. zaś złożyć się mające wadyum 66 zł. wynosi.

Bolechow dnia 31 grudnia 1876.

(1699 3—3) **Edykt.**

L. 13149. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w drodze przymusowej, na zaspokojenie należytości Herscha Schaffera pto 150 zł. zpn. realność dłużnika Wasyla Białoskurskiego pod CNr. 348 w Kluczowie wielkim położoną, intabulowaną na 320 zł. w. a. ocenioną, w terminach licytacyjnych na dniu 28 marca, 30 kwietnia i 1 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Protokoła opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane. Wadyum 32 zł. w. a.

Peczeniżyn 31 stycznia 1877.

(1706 3—3) **Edykt.**

L. 5822/74. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 19 kwietnia, 16 maja i 14 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 zrana, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 36/199 w Nowosielicy leżącej, dłużnika Michajła Knysza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na kwotę 260 zł. wa. ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Dawida Münzera w kwocie 30 zł. aw. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 28 listopada 1875.

(1750 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7510. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do wiadomości, że w sprawie Henryka Wiesel, przeciw Fedkowi Maselko, o zapłacenie 127 zł. a. w. z pn., odbędzie się publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. k.. 15 w Siedliskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach 18 kwietnia, 16 maja i 20 czerwca 1877 r. zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania będzie 613 zł. a. w.

Wadyum wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w registraturze.

Niżankowice, 8 lutego 1877.

(1754 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4932. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych wykonać się mających w latach 1877, 1878 i 1879 na gościńcach państwowych Bocheńskiego okręgu budowniczego, odbędzie się w c. k. Starostwie w Bochni na dniu 6 kwietnia 1877 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wykonać się mających budowli konserwacyjnych w roku 1877 wynosi na trakcie:

Krakowskim . .	1737	złr.	97	ct. aw.
Zakluczyńskim . .	5952	„	56$^{1}/_{2}$	„ „
Solnym	35	„	77$^{1}/_{2}$	„ „
Nadwiślańskim .	2574	„	83	„ „
Ogółem	10301	złr.	14	ct. aw.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też oferty zaopatrzone w 5% wadyum od ceny fiskalnej w oznaczonym terminie wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 14 marca 1877.

(1755 3—3) **Edikt.**

Z. 12113. Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß über Ansuchen des Moritz Blauer zur Hereinbringung der ersiegten Wechselsumme von 67 fl. 50 kr. ö. W. s. N. G. die exekutive öffentliche Feilbietung des der Maria Szczudłowska eigenthümlich gehörigen $^{1}/_{5}$ Teiles der in Lemberg sub Nr. 359$^{4}/_{4}$ gelegenen Realität am 2 und 30 Mai 1877 hiergerichts jedes mal um 10 Uhr Vormittags abgehalten und das hiebei der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 2506 fl. 50 kr. ö. W. als Ausrufspreis angenommen werden wird die übrigen Lizitazionsbedingungen so wie auch der Tabularextrakt können jeder Zeit in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden. Schließlich werden die dem Wohnorte nach unbekannten Hypothekargläubiger Reiner Klespe, Hinde Schönblum, Abraham Brotschiner, Amalia Klespe, Karoline Klespe, Johann Hornung, Johann Paul Turner, Mathias Alder, Paul Rupert, Johann Heinz. Johann Schimser, Julianna Schimser, Ursula Fiebich, Rele Bardach, Emilie Girtler, Markus Silberstein Rifke Halpern, Markus Ehrenpreis, Johann Zielichowski, Jonas Baum, Moses Rosenstrauch und Schifre Kauf; dann alle übrigen Interessenten, denen der gegenwärtige Gerichtsbescheid aus was immer für einer Ursache gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, endlich diejenigen Gläubiger, welche nach dem 23 Februar 1877 an die Gewähr des feilzubietenden Realitätsantheiles gelangen sollten, durch den unter Einem hiemit für dieselben in der Person des Adw. Dr. Popławski mit Substituirung des Adw. Dr. Majewski bestellten Kurator und mittelst öffentlicher Verlautbarung verständigt.

K. k. Landes- als Handels Gericht.

Lemberg am 16 März 1877.

(1769 2—3) **Kundmachung.**

Z. 56. Con. Nachdem in der Johann Bäbler'schen Cridamasse die Realisirung des Vermögens so weit fortgeschritten ist, daß eine teilweise Verhandlung derselben veranlaßt werden kann, so hat der Massaverwalter einen Vertheilungsentwurf vorgelegt, wovon die Konkursgläubiger mit dem Beisatze verständigt werden, daß Ihnen freistehe diesen Vertheilungsentwurf bis 5 April 1877 bei dem Massaverwalter oder in meinem Amtslokale einzusehen und bis dahin ihre etwaigen Erinnerungen dagegen bei mir schriftlich oder mündlich anzubringen; zur Verhandlung über die rechtzeitig eingebrachten Erinnerungen wird die Tagfahrt auf den 6 April 1877 um 9 Uhr Früh, bei welcher im Falle daß Erinnerungen eingebracht werden Konkurs-Gläubiger zu erscheinen haben; wobei auch aber die weitere Realisirung des Konkursmassevermögens, und über die Kosten des Konkursmasseverwalters die Gläubigerschaft Beschluß zu fassen haben wird.

Der Konkurs-Kommissär, Landes-Gerichts-Rath.

Neu Sandez den 11 Februar 1877.

(1771 2—3) **Edikt.**

Z. 1097. Vom Kolomeaer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß bei demselben am 26 April, 4 Juni und am 5 Juli 1877, jedesmal um 10 Uhr Vormittags zur Hereinbringung der von Kassiel Laden gegen Dmyter und Maria Rozczybiuk ersiegten Forderung von 72 fl. ö. W. sammt Exekutionskosten pr. 3 fl. 2 kr., 2 fl. 2 kr., 3 fl. 36 kr. und 4 fl. 92 kr. ö. W. die exekutive Feilbietung der den Schuldnern Dmytro und Maria Rozczybiuk gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Realität sub C. Nr. 65 in Kolomea, Nadworna Vorstadt, abgehalten, daß diese Realität bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth von 488 fl. ö. W., am dritten Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden, als Vadium der Betrag vom 48 fl. 80. ö. W. zuerlegen sein wird, der Schätzungsakt und die Feilbietungsbedingungen in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen oder in Abschrift erhoben werden können, daß endlich für diejenigen, welche inzwischen auf dieser Realität Pfandrechte erworben haben, oder welchen die diese Feilbietung betreffenden Bescheide nicht zugestellt werden könnten, der Adw. Dr. Trachsenberg zum Kurator bestellt wurde.

Kolomea am 28 Februar 1877.

(1645 3—3) **Edykt.**

L. 1489. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4 maja, 8 czerwca, 6 lipca 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Wojciecha Pyryta pod l. k. 92 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 495 zł. wadyum 50 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć. Sokołów, 9 marca 1877.

(1482 3—3) **Edykt.**

L. 7477. Na dniu 12 czerwca, 16 lipca i 8 sierpnia 1877, każdym razem o 10 godzinie z'rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. Zakładu kred. włośc. przeciw Iwanowi Misiejko, o 178 zł. 33 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 114 w Sosnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 1 listopada 1876.

(1735 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6318 W celu zaspokojenia kosztów sporu 13 zł. 46 ct. zpn. przedsięwziętą zostanie w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż $^7/_{16}$ części gospodarstwa gruntowego pod lk. 11 subrep. 47 w Smerekowie położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego do dłużnika Kościa Semków należących, a na 175 zł. w. a. oszacowanych na rzecz Nastki Semków w trzech terminach dnia 4 maja 1877, dnia 30 maja 1877 i dnia 18 czerwca 1877 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 175 zł. Wadyum 17 zł. 50 ct. w. a.

Protokoła opisu i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

Żółkiew dnia 2 listopada 1876.

(1622 3—3) **Edykt.**

L. 4606. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie przeciw Józefowi Zapalskiemu sumy 32301 zł. pol. 13 gr. z przynależytościami zezwolił na egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Węgrzynowice z przyległościami pod następującymi warunkami:

I. Przedmiot sprzedaży stanowią dobra Węgrzynowice z przyległościami w Wielkiem księztwie krakowskiem położone, według ks. gł. I. Kościelniki vol. nov. 1 pag. 774 n. 2 i 3 haer. Józefa Zapalskiego własne;

II. Do wykonania tej sprzedaży wyznacza się trzy terminy, a mianowicie pierwszy na dzień 20 września 1877, drugi na dzień 23 października 1877, trzeci na dzień 22 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. sądu krajowego cywilnego w Krakowie w biurze pod Nr. 9.

III. Jako cenę wywołania stanowi się sumę 60755 złr. w. a., która to suma przy sądowem egzekucyjnem oszacowaniu dóbr Węgrzynowice z przyległościami wypośrodkowaną została.

IV. Na pierwszym, drugim i trzecim terminie dobra te Węgrzynowice z przyległościami tylko powyżej lub za cenę wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

V. Na wypadek, jeżeliby dobra Węgrzynowice z przyl. przy powyższych trzech terminach sprzedane nie zostały, wyznacza się termin czwarty na dzień 29 listopada 1877 o godzinie 4 popołudniu w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej stawić się mają, ile że nie stawający, jako przystępujący do wniosków większości wierzycieli, na terminie będących, uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się c. k. ekspozyturę prokuratoryi skarbu w Krakowie imieniem funduszu indemnizacyjnego i wysokiego skarbu, c. k. urząd podatkowy główny w Krakowie, Justynę z Kwiecińskich Zapalską, dyrekcyę galic. Banku hipotecznego we Lwowie, Józefa Zapalskiego, Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 14 sierpnia 1876 prawo hipoteki na dobrach Węgrzynowice uzyskali, lub którymby uchwała o rozpisaniu licytacyi nie dosyć wcześnie doręczoną została przez ustanowionego kuratora adw. Stycznia z substytucyą adw. Machalskiego.

Kraków 9 marca 1877.

(1689 3—3) **Edykt.**

L. 430. C. k. sąd powiatowy wzywa nieznanego z życia i miejsca pobytu Wawrzyńca Tomasika, aby się do roku do spadku po zmarłej 24 stycznia 1875 w Kopytowy Magdalenie Tomasik zgłosił, gdyż inaczej rozprawa spadku z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem Michałem Tomasikiem z Lubieńka dlań ustanowionym, przeprowadzoną będzie.

Żmigród dnia 7 marca 1877.

(1691 4—3)

Na Święta

świeże Rodzynki, Migdały, Daktyle,
Orzechy tureckie, Cykata, Pomarańczyki,
Powidła przecierane pół kilo 20 ct.
WINA wypróbowane i nie drogie.
PIWO butelkowe wystałe,
poleca: **G. K. Nowicki.**
obok Hotelu Warszawskiego

Na sprzedaż

Realność pod l. 74¼ droga wulecka we Lwowie,
z murowanym dworkiem i oficynami piętrowemi, zawierającemi 30 pokoi i 10 kuchni, przytem ogród owocowy i warzywny przeszło trzy morgi mierzący, z oranżeryą i obszerną lodownią murowaną.

Bliższa wiadomość u adwokata dr. **Teobalda Semilskiego.** (559 17—19)

Po zniżonych cenach

HERBATA karawanowa w oryginaln. paczkach
Z Moskwy, firmy: Popowych,

za funt złr.								
dawniej	3.20	3.50	4.—	4.40	5.—	6.—	8.—	10.—
teraz	3.08	3.28	3.60	4.—	4.60	5.40	7.20	9.—

poleca **A. Popławski,**
(1196 3—?) **LWÓW, ulica Hetmańska Nr. 6.**

Najnowszy
ces. kr. wyłączn. uprzywilejowany
przez austr.-węgier. ministerstwo patent.
instrument muzyczny

OCARINA

przewyższa wszystko co dotąd istniało i ma tę wielką korzyść, że na tym instrumencie **każdy**, niebędący nawet muzykiem, już po krótkiem ćwiczeniu, grywać może najpiękniejsze kawałki koncertowe.

Na naszej c. k. uprzyw. **Ocarinie** odbyto już kilka koncertów, o których się najpochlebniej wyraziły uznane znakomitości muzyczne i ludzie fachowi

C. k. uprzyw. **Ocariny** mają bardzo dźwięczny głos i sposobią się przeważnie do najprzyjemniejszej zabawy w towarzystwie.

Instrument ten kosztuje:

Nr.	I.	II.	III.	IV.	V	VI.	VII.
zł.	1.	1.50.	2.	2.50.	3.	4.	5.

Ocariny do akompaniamentu z fortepianem kosztują 3 zł. 25 ct. Drukowany i lekko zrozumiały przepis do każdej sztuki gratis.

Instrument ten dostać można w składzie:
Musikinstrumenten-Depot, Wien,
Burgring Nr. 3.

Prosimy uwzględnić! Każdy okaz naszej prawdziwej **Ocariny** zaopatrzony jest c. k. patentem, na co prosimy zwracać uwagę przy zakupnie. — Przesyłki szybko za pobraniem pocztowem. Kupującym we większych ilościach udzielamy opustu. (1177 2—?)

L. 182. (1702 2—3)

Konkurs.

Na mocy uchwały Rady powiatowej Żydaczowskiej z dnia 8 lutego b. r. nad budżetem powiatowym na rok 1877 zostanie obsadzoną posada Adjunkta przy Wydziale Rady powiatowej o rocznej płacy 600 zł.

Do tej posady przywiązany jest obowiązek odbywania podróży w powiecie celem załatwiania czynności zewnętrznych w sprawach opieki nad gminami i w sprawach drogowych za osobnym zwrotem kosztów podróży i dyjetami jednak tylko na mocy uchwały Wydziału powiatowego, polecenia Prezesa lub jego zastępcy.

Posada ta obsadzoną będzie prowizorycznie z widokiem stabilizowania po upływie roku służby.

Kandydaci mają się do dnia 15 kwietnia b. r. wykazać świadectwami fachowego uzdolnienia to jest dokładnej znajomości ustaw administracyjnych i w niczem nieposzlakowanej praktyki urzędowej.

Listy prywatne od kandydatów w interesie obsadzenia tej posady, pozostaną bez odpowiedzi.

Z Wydziału Rady powiatowej
Żydaczów, dnia 15 marca 1877.

DOM

bankowo- i komisowo-handlowy
Aleksandra Mieczysława Orłowskiego
we **Lwowie,** ul. Ormiańska l. 23,
dostarcza na dobra ziemskie i realności miejskie

pożyczki hipoteczne

zajmuje się **sprzedażą** dóbr ziemskich, folwarków, realności, lasów, jakoteż zboża i chmielu; **wydzierżawianiem** dóbr i folwarków, **zamianą** dóbr na domy. (1350 10—15)

Niezbędny poradnik
o podatkach i księgach hipotecznych
J. WINHARDA,
c. k. inspektora podatkowego,
nabyć można po zniżonej cenie
1 zł. 50 ct.
w Administracyi „Gazety Lwowskiej"

Przestroga.

Oświadczam, że żadnych wekslów, ani innych dłużnych dokumentów nie wystawiam i nikogo do ich wystawienia nie upoważniam; że ich zatem wypłacać nie będę.

(1662 1—3) **Henryk Bogdański.**

W Administracyi
„Gazety Lwowskiej"
nabyć można po cenie:
2 zł. 60 ct.
Szematyzm
Królestwa Galicyi i Lodmeryi
z Wielk. Księstwem Krakowskiem
na rok 1877.

Na Święta

najtaniej dostanie na składzie M. Stengla:

Piwa butelkowego

najlepszego; Pilznenskiego, Schwechackiego, Wojnickiego, Wittingau.
znakomity Bok, Bawarskie piwa.
Butelka Kisielki 10 ct.

Dla dogodności Szanownej Publiczności na przedmieściach urządziłem sprzedaż **po tych samych cenach** jak na składzie głównym:
u p. **Czerneckiego,** sklep korzenny, ulica Łyczakowska, kamienica p. Smutnego;
u p. **Epsteina,** sklep korzenny, ulica Halicka, na przeciw gimnazyum.

Butelka **WINA** węgierskiego 30 ct.

M. STENGEL, skład piwa i wina,
(1764 3—3) ulica GRODZICKICH liczba 1.

Towarzystwo Kredytowe Miejskie.

Rada zawiadowcza
Towarzystwa kredytowego miejskiego
spółki zarejestrowanej o poręce nieograniczonej
we LWOWIE,
zaprasza na podstawie artykułów 61 i 62 statutu, Szanownych
Członków Towarzystwa
wedle Art. 58 statutu do głosowania uprawnionych na pierwsze

zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 29 kwietnia 1877 r. o godzinie 4 popołudn.
w lokalu Towarzystwa z tą uwagą,

że wedle art. 59 statutu mają uprawnieni do głosu na 14 dni przed Zgromadzeniem dowody uprawnienia, mianowicie książeczki udziałowe, lub dowód własności hipoteki i kwit ostatni złożyć Dyrekcyi, zkąd otrzymają karty wstępu na Zgromadzenie z wyrażeniem tytułów i liczby należnych im głosów.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu,
2. Sprawozdanie z czynności i przedłożenia rachunków z pierwszego roku administracyjnego,
3. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego,
4. Uchwała względem kosztów założenia, oraz dywidendy od udziałów,
5. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1877 i
6. Wnioski Rady Zawiadowczej.

Lwów, dnia 26 marca 1877 r.

Prezes Rady: **Franciszek Bałutowski** m. p.
Członek Rady: **H. Osiecimski** m. p.
Członek Rady: **Dr. Zbrożek** m. p.
(1770 3—3) *Sekretarz:* **Józef Pini** m. p.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.